Rok XVI. Nr. 198. Wtorek 1 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Prezydent Rzeczypospolitej w Łomży.

WARSZAWA, 31.8. (Pat). Wczoraj o godzinie 6,30 wyjechał automobilami p. Prezydent Rzeczypospolitej do Łomży na poświęcenie i wręczenie sztandaru 33 p. p. Towarzyszyli p. Prezydentowi p. Krajewski w zastępstwie dyrektora kancelarji p. Lenca, major Mejer, rotmistrz Radomyski i por. Szulhanowicz. Powrót nastąpił o godzinie 20.

Uroczystości kościuszkowskie.

KRAKÓW, 31.8. (Tel. wł.) Powołano tu do życia specjalny komitet, który ma czuwać nad zorganizowaniem uroczystości kościuszkowskich. Uroczystości te mają się odbyć w związku z przyjazdem znanego profesora amerykańskiego, p. Kelle, który na grób Kościuszki przywozi grudkę ziemi amerykańskiej.

Katastrofa kolejowa.

KRAKÓW, 31.8. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wydarzyła się na stacji kolejowej w Stryszu katastrofa kolejowa, która jednak na szczęście nie pociągnęła za sobą zbyt poważnych ofiar. Katastrofa spowodowana została w ten sposób, że pociąg wyjeżdżający z Krakowa skutkiem złego nastawienia zwrotnicy najechał na pociąg wiozący wycieczkowiczów wyższej szkoły wojskowej. W pociągu krakowskim uszkodzony został poważnie wagon służbowy, a wagony osobowe wyskoczyły ze szyn.

Podobnie i w pociągu wojskowym uległ uszkodzeniu wagon służbowy. Według dotychczasowych wiadomości, w zderzeniu tem odniósł bardzo poważne rany funkcjonarjusz pocztowy Mogilnicki z Wadowic, poza tem 10 osób odniosło lżejsze kontuzje. Wypadków śmiertelnych nie było żadnych. Na miejsce wypadku przybył natychmiast specjalny pociąg ratowniczy krakowskiej dyrekcji kolei państwowych.

Przed sesją Ligi Narodów.

GENEWA, 31.8. (Tel. wł.) W sekretarjacie generalnym Ligi Narodów czynione są gorączkowe przygotowania do najbliższej sesji. Wobec tego, że w obecnej sesji wezmą udział wybitni przedstawiciele europejskiego świata politycznego, przypisują jej w kołach poinformowanych bardzo wielkie znaczenie. Być może, że na forum Ligi Narodów nie będą tym razem rozstrzygane zbyt ważne sprawy. Jednak za kulisami wobec zjazdu wszystkich niemal odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej państw sprzymierzonych niewątpliwie prowadzone będą pertraktacje, które przyczynią się do wyjaśnienia szeregu zagadnień, nurtujących w obecnej polityce międzynarodowej.

Przeciwko rokowaniom z Polską.

Opozycja litewska boi się komplikacji.

KOWNO, 31.8 (Pat.) Na posiedzeniu komisji zagranicznej sejmu litewskiego specjalnie zwołanej, minister spraw zagran. Czarneckis złożył sprawozdanie w sprawie rokowań z Polską co do spławu na Niemnie. Opozycja zarzuca ministrowi, że składa sprawozdanie zbyt późno, gdyż już po nawiązaniu kontaktu z Polską i mianowaniu delegacji. Uważają, że rokowania z Polską są zbyteczne i mogą doprowadzić do niepotrzebnych komplikacji politycznych dla państwa litewskiego. Ludowcy złożyli wniosek protestujący przeciw rokowaniom. Wniosek ten został odrzucony.

Rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze.

TALLIN, 31.8. (Tel. wł.) Według wiadomości prasy łotewskiej rząd litewski poczynił wszelkie konieczne przygotowania do rokowań z rządem polskim, które rozpoczęły się dzisiaj w Kopenhadze. Dalej donosi, prasa łotewska z dobrze rzekomo poinformowanych źródeł, że rząd litewski ma nadal trwać na dotychczasowem stanowisku, aby nie wchodzić z Polską w żaden ściślejszy kontakt gospodarczy przed uregulowaniem spraw natury politycznej (sprawa Wilna). Z tych samych źródeł dowiaduje się prasa łotewska, że rząd litewski ściśle obstawać będzie przy tem, ażeby na konferencji poruszane były wyłącznie sprawy, dotyczące Kłajpedy. Sprawa podjęcia stosunków konsularnych z Polską oraz wprowadzenia obustronnych ułatwień pocztowych i komunikacyjnych między Polską a Litwą niema być poruszana na konferencji kopenhaskiej.

Początek inflacji na Litwie.

KŁAJPEDA, 31. 8. (Pat.) Z powodu kryzysu pieniężnego dyrektorjat wysunął projekt wprowadzenia tak zwanego lita rentowego opartego na zasadzie niemieckiej marki rentowej. Projekt ten jest przez władze kłajpedzkie traktowany bardzo poważnie i jest uważany w kołach gospodarczych za początek inflacji na Litwie.

Pretensje kupców niemieckich.

Żale swe przedłożą Rządowi polskiemu.

BERLIN, 13.8. (Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że wśród kupców niemieckich, eksportujących do Polski panuje żywe niezadowolenie z powodu trudności, z jakiemi polskie wypłaty do Niemiec spotykają się ze strony władz skarbowych polskich. Eksporterzy niemieccy noszą się z myślą obliczenia swych strat poniesionych z tego tytułu i przedłożenia ich rządowi polskiemu do uregulowania podczas mających się wznowić rokowań handlowych.

Przed zerwaniem rokowań niemiecko-rosyjskich.

Coraz więcej trudności.

BERLIN, 31.8. (Pat.) „Vossische Ztg." dowiaduje się, że rokowania handlowe niemiecko-rosyjskie natrafiły ostatnio na wielkie trudności. Zerwanie rokowań spodziewane jest w dniach najbliższych.

Wedle informacyj „Vossische Ztg." trudności są natury raczej politycznej niż gospodarczej. Rząd sowiecki mianowicie chciałby poczekać na rozstrzygnięcie kwestji paktu reńskiego zanim zawrze traktat handlowy z Niemcami. Prócz tego znaczna różnica zdań zaznaczyła się między obu delegacjami w sprawie wwozu zboża i bydła rosyjskiego do Niemiec.

Generał Li poddał się.

Bolszewicy w wojskach kantońskich.

LONDYN, 31.8. (AW.) Z Hongong donoszą, że w Kantonie panuje obecnie spokój. Oddziały gen. Li poddały się wojskom bolszewickim rządu kantońskiego wobec ich znacznej przewagi. Wojska te wynosiły bowiem 50 tys. ludzi podczas gdy oddziały gen. Li wynosiły tylko 10 tysięcy. Wojska rządu kantońskiego składają się w największej części z bolszewików rosyjskich.

„Daily Telegraph" donosi z Tokio, że stanowisko Japonji wobec chińskich propozycji w sprawie autonomji jest zupełnie negatywne. Japonja uzależnia swoje stanowisko od uwolnienia handlu japońskiego od wszelkich represalji ze strony Chin.

Zamknięcie kongresu sjonistycznego.

WIEDEŃ, 31.8. (Tel. wł.) Po kilkudniowych obradach zakończył się dzisiaj w Wiedniu kongres sjonistyczny, który tyle kłopotu sprawił Wiedniowi i rządowi austrjackiemu. Na kongresie ujawniły się przez cały czas obrad liczne i poważne dyferencje pomiędzy poszczególnemi frakcjami żydowskiemi. Dyferencje te są dowodem, że sprawa emigracji i odbudowy Palestyny napotyka na cały szereg bardzo poważnych trudności. Kongres wprawdzie zamknięty został w drodze kompromisu, który pozostawił przy władzy dotychczasowych kierowników ruchu sjonistycznego, jednak ujawnione usterki i niedomagania oraz rozbieżność zdań w obozie sjonistycznym utrudniać będzie niezwykle realizację ich zadań.

Kongres Niemców zagranicznych.

BERLIN, 31-8. (Pat.) Wczoraj i dziś kongres Niemców zagranicznych obradował przy drzwiach zamkniętych. Po odczytaniu szeregu referatów zebrani uchwalili kilka wniosków, między którymi jeden wzywa rząd Rzeszy do podjęcia kroków celem zabezpieczenia mniejszościom niemieckim autonomji kulturalnej i odszkodowań za mienie utracone na skutek wypadków towarzyszących wielkiej wojnie.

Kongres niemieckich związków zawodowych

WROCŁAW, 31-8. (Pat.) Dziś został tu otwarty kongres związków zawodowych niemieckich, który będzie trwał do dnia 5 września. W kongresie bierze udział przeszło 400 delegatów. Przed rozpoczęciem obrad zgromadzeni urządzili dziś manifestację nad grobem Ferdynanda Lassalla.

Targi lipskie.

LIPSK, 31.8. (A.W.) Otwarte tu zostały jesienne targi. Ruch jest dość słaby i wystawców znacznie mniejsza liczba niż w poprzednich targach, również i interesantów zwłaszcza w specjalnych branżach jest niewielu. Zamówień do tej pory poczyniono bardzo mało. Organizacja tegorocznych targów pozostawia również wiele do życzenia i nie stoi na wysokości swego zadania.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

SZKOLNICTWO NA KRESACH.

Piękne wieści przynoszą nam pisma o szkolnictwie powszechnem na Wołyniu. Dowiadujemy się stąd, że zarówno władze, jak i podległe im organy nauczycielstwa złożyły dowody gorącego umiłowania kraju przez niezmordowany trud w kierunku oświatowym.

W wyniku tego przybył Kresom cały szereg seminarjów i nowych szkół różnej wielkości, przybyło krocie obywateli Polsce oddanych.

Ogromną w tej mierze pomocą okazały się bibljoteki szkolne, z których nietylko ucząca się dziatwa, ale i dorastająca młodzież chętnie korzysta.

A są w tych bibljotekach dzieła znakomitych autorów.

Kto dał inicjatywę ich, kto złożył choć grosik na ufundowanie, niech dumnym będzie, że spełnił czyn wielki.

Bibljoteki wogóle, a w szczególności na Kresach stają się źródłem polskości, z którego płyną potoki miłości i szacunku dla kraju, stają się zdrojem pozwalającym używać oczyszczającej kąpieli z grzechu odszczepieństwa od pnia macierzystego.

Bibljoteki szkolne niosą światło do wszystkich zakątków, tam nawet gdzie nauczyciel nie ma wstępu narazie. Niosą wolniutko, ale niepowstrzymanie...

Dobra książka uczy nietylko czytać. Uczy myśleć porządnie, tworzyć doskonale, kochać szczerze i pracować wytrwale. A gdy jeszcze dołączymy duży wpływ na charakter czytelnika — uznać ją musimy za przedmiot wielkiej wagi.

Te bibljoteki te książki nietylko we wsiach wołyńskich znalazły zaszczytną gościnę. Przyjął je z równą serdecznością okręg szkolny białostocki. Po sto zgórą tomów otrzymała każda niemal szkoła.

I poszła dobra książka od dziecka do rodziców, poszła cierpliwa nauczycielka roznosić po wsi skarby wiedzy i moralnego piękna, ogrctwo miłości dla ziemi ojczystej i poszanowania pracy.

I podobnie jak na Wołyniu rozgrzane jej ogniem społeczeństwo buduje szkoły, seminarja, drogi, daje tysiące piersi na utworzeniu żywej fortecy polskiej...

Władze i nauczycielstwo prześcigają się w gorliwości. P. wizytator Rzędowski odwiedzając szkoły zwraca baczną uwagę na stan i poczytność bibljotek, tak samo p. naczelnik Trepke. Pp. inspektorzy żądając sprawozdań miesięcznych, cieszą się narówni z nauczycielami, gdy wyniki są dobre.

Ogromną dbałością odznacza się w tym kierunku powiat Lidzki. Inspektorzy tamtejsi pp. Wójtowicz i Rogowski zasłużyli sobie na miano najlepszych gospodarzy.

Dzieci białoruskie w tym powiecie lgną do Polski i katolicyzmu Bez namów, bez nakazów rosyjskich, bez terroru niemieckiego, bez intryg i protekcji austrjackiej stają się lojalnymi obywatelami rodzinnego kraju. Kochają jego język, jego pieśni jego melodje polskie.

Jeszcze parę lat takiej pracy i takiego taktu, a ziemie Kresowe nie będą czuły najmniejszej odrębności narodowościowej.

Zrobi to szkoła...

To też tę szkołę umieją ocenić ludzie wielkiej kultury. Niestety tylko w b. zaborze pruskim.

Poznańskie i Śląsk płaci nauczycielstwu 40 pr. więcej, niż w innych dzielnicach kraju, mimo, że warunki gospodarcze i lokomocyjne są tam znacznie lepsze.

Sejm i organy rządowe pokrzywdzeniem nauczycielstwa kresowego czynią wielką szkodę krajowi. Bowiem nauczycielstwo to może kiedyś ostudzić niesprawiedliwość swoich, zwłaszcza tych swoich, którzy dla siebie niczego nie żałują. **Paweł Langier.**

Lida, 25.8.25.

W Syrji i Marokku.

Niemiecko-angielskie pogłoski.

PARYŻ, 31.8 (Tel. wł.) Ze strony niemieckiej i angielskiej rozpowszechnia się wiadomości, jakoby Druzowie zdobyli cytadelę Swethe. Władze francuskie kategorycznie zaprzeczają tym wiadomościom. Według informacji z francuskich kół wojskowych wzmożona ostatnio akcja wojenna Druzów nie nasuwa żadnych obaw co możliwości rozszerzenia się tych zamieszek. Wojska francuskie w Syrji wprawdzie niedostatecznie jeszcze są zaopatrzone, jednak wobec wysłania posiłków uda się im niewątpliwie bez nadmiernych wysiłków opanować sytuację.

Kontrakcja Abd-el-Krima.

PARYŻ, 31.8 (Tel. wł.) Według wiadomości z Marokka rozpoczął Abd-el-Krim silną kontrakcję przeciw dotychczasowym linjom wojsk francuskich.

Dzięki tej akcji powstańcy odnieśli nieznaczne lokalne sukcesy. Dowództwo francuskie poczyni już odpowiednie przygotowania, celem rozpoczęcia generalnego ataku, któryby ostatecznie przełamał opór Abd-el-Krima. W najbliższych dniach oczekuje się decydujących posunięć i uderzeń marszałka Petaina.

Operacje floty francusko-hiszpańskiej.

PARYŻ, 31.8. (Pat.) „Matin" donosi z Gibraltaru, że flota francuska w najbliższą środę wyjedzie na pełne morze na spotkanie z flotą hiszpańską, celem przeprowadzenia wspólnych o p e r a c j i przeciw Kabylom.

Depesza gen. Saraila.

PARYŻ, 31.8 (Pat.) Prezydent Painleve otrzymał dziś rano depeszę od generała Saraila, donoszącą, że w Syrji panuje zupełny spokój.

Straty Druzów w Damaszku.

LONDYN, 31.8. (Pat.) „Times" donosi z Jerozolimy, że potwierdza się wiadomość o nieudaniu się prób doprowadzenia do rokowań pokojowych. Atak Druzów na Damaszek w ostatni poniedziałek spowodował wysłanie do Damaszku oddziału wojsk i ustawienie na drogach prowadzących do Damaszku zasieków drucianych.

Straty Druzów, którzy podjęli próbę zdobycia Damaszku, obliczają na 700 ludzi. W pierwszej panice z miasta uszło kilka rodzin chrześcijańskich Francuzi są panami położenia. W Damaszku panuje spokój.

Francuzi fortyfikują pozycje.

PARYŻ, 31.8 (Pat.) Havas donosi z Fezu: Francuzi otrzymali od wszystkich szczepów Branes propozycje poddania się. 19 korpus francuski fortyfikuje stanowiska pod Rabat, który poprzednie obsadził. Czynność nieprzyjaciela na zachodzie daje się zauważyć w okolicy Tetuanu, gdzie przygotowuje okopy Według dalszych wiadomości z Fezu w operacjach przeciw Riffom będzie brała udział kawalerja francuska. Do Primo de Rivery udał się oficer sztabu gen Naulina jako łącznik między armją francuską i hiszpańską. Również do głównej kwatery francuskiej przybędzie łącznik hiszpański.

Uchwały międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich

BIAŁOGRÓD 31.8. (Pat.) Obradujący tu od paru dni międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich uchwalił następujące rezolucje:

1) redukować do granic możliwych rozmaite działy nauczania w szkołach średnich, aby dać możność nauczycielom poświęcenia więcej czasu na pracę nad rozwojem ogólnej inteligencji uczniów bez przeciążania zbyt wielkim balastem ich pamięci;

2) zredukować do minimum ilość egzaminów;

3) zwrócić się do uniwersytetów, aby te nie stawiały zbyt wygórowanych wymagań od maturzystów szkół średnich, których rola polega jedynie na daniu swoim wychowamcom tylko ogólnego wykształcenia, a nie wyłącznego przygotowania do studjów uniwersyteckich;

4) przyjąć plan Daltona zmniejszenia ilości klas w szkołach średnich, natomiast zwiększenia godzin pracy nauczycieli z uczniami według metod doświadczalnych prof Ferrera z Genewy;

5) wymagać od nauczycieli szkół średnich znajomości psychologii młodzieży według wymiankowanej metody prof. Ferriera.

Po zamknięciu kongres u uczestnicy wyjechali dziś do Zagrzebia.

Konferencja rzeczoznawców prawnych.

LONDYN, 31.8 (Tel. wł.) Konferencja rzeczoznawców prawnych, która rozpoczęła się dzisiaj ma przedewszystkiem za zadanie zaznajomić delegata niemieckiego dra Gausa ze stanowiskiem w s z y s t k i c h państw sprzymierzonych, a w szczególności z projektem paktu bezpieczeństwa, który był omawiany między ministrami spraw zagranicznych Francji i Anglji. Ściślejsze obrady w tym kierunku — według wiadomości z dobrze poinformowanych kół — nie mają być prowadzone wogóle. Delegat niemiecki ma przyjąć tezę państw sprzymierzonych w sprawie paktu bezpieczeństwa, przyczem ze swej strony udzieli szeregu wyjaśnień co do stanowiska rządu niemieckiego wobec ostatniej noty francuskiej.

Wszelkie kwestje specjalne któreby się wyłaniały w związku z projektem paktu państw sprzymierzonych mają być załatwione dopiero na następnej bezpośredniej konferencji ministrów spraw zagranicznych. W każdym razie narady obecne mają przygotować grunt do tej konferencji.

Komunistyczna niełaska.

BERLIN, 31.8. (A.W.) Egzekutywa moskiewskiej międzynarodówki poleciła usunąć z zarządu partji niemieckiej posłankę do parlamentu Ruth Fischer stojącą na czele lewego skrzydła partji komunistycznej. Fakt ten jest dowodem zwycięstwa prawego skrzydła tej partji. Partja umiarkowana, która w ostatnich czasach została zawojowana przez lewe skrzydło przychodzi z powrotem do władzy. Mają nastąpić dalsze usuwania z partji w szczególności elementów radykalnych ale niepewnych.

Echa śląskie.

Wyjazd robotników do Francji.

MYSŁOWICE, 31.8. (Telefonem) W ostatnich dniach wyjechało do Francji 270 robotników. Misja emigracyjna ogłasza, że jeszcze przyjmuje zgłoszenia na wyjazd hutników, metalowców, rębaczy i niewykwalifikowanych robotników.

Ruch budowlany w Katowicach.

KATOWICE, 31.8. (Telefonem) Za parę dni rozpocznie magistrat budowę baraków dla biednej ludności, następnie będzie wybrukowana ulica Gliwicka granitem z Tatr, ażeby wypróbować trwałość granitu tatrzańskiego, pozatem w najbliższym czasie zostanie położony drugi tor tramwajowy wzdłuż ulicy Warszawskiej.

Notoryczne przekraczanie zakazu.

KATOWICE, 31.8. (Telefonem) Od pewnego czasu mnożą się wypadki, że osoby posiadające niemiecką (zieloną) kartę cyrkulacyjną wyjeżdżają poza teren plebiscytowy woj. Śląskiego do dalszych województw, zwłaszcza Kieleckiego i Krakowskiego. Ażeby niedopuścić do ciągłego przekraczania tego zakazu władze policyjne wydały ostre zarządzenia, a winni będą karani.

Apel do społeczeństwa.

KRÓLEWSKA-HUTA, 31-8. (Telefonem.). Prezydent miasta Dombek, opublikował odezwę wzywającą do bojkotowania towarów niemieckich, w myśl hasła: „Swój do swego".

Wystawa ruchoma.

KATOWICE, 31-8. (Telefonem). Frekwencja zwiedzających Wystawę ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego w Katowicach jest duża, tak, że wystawę zwiedza dziennie mimo złej pogody około 1000 osób. Publiczność interesuje się bardzo wyrobami krajowymi. Szczególnie kupcy detaliści zbierają skrzętnie dane o przemyśle krajowym.

Już w pierwszych dniach zawarte większe tranzakcje, szczególnie w działach: chemiczno - kosmetycznym, spożywczo - kolonjalnym, konfekcyjnym i metalowym. Kupiectwo domaga się większego udziału przemysłowców w wystawie. Pożądany jest dalszy napływ eksponatów, aby wystawa była rzeczywiście w stanie zobrazować całokształt przemysłu polskiego.

W dniach najbliższych rozpocznie się zwiedzanie Wystawy przez wycieczki szkolne i związki oraz stowarzyszenia społeczne.

Czas trwania wystawy na Górnym Śląsku obliczony jest na dwa miesiące. Po za Katowicami wystawa odwiedzi Rybnik, Bielsko, Cieszyn, Tarnowskie Góry i Królewską Hutę.

Premjer wobec zagadnień chwili.

Ostatnia mowa premjera Grabskiego nie może być uważana za zwykłą próbę tchnięcia optymizmu w niewytrzymałe serca obywateli; jest ona istotnie przeglądem naszych sił wobec kampanji już rozpoczętej, której ostatecznym celem jest gospodarcze odrodzenie Polski.

Sytuacja, w jakiej znalazło się nasze państwo pod względem gospodarczym, zbyt żywo przypomina położenie nasze z przed pięciu lat, aby na tę analogię specjalnej nie zwrócić uwagi. Wówczas wysiłek całego narodu, dokonany w ostatniej chwili bodaj uratował nasz niepodległy byt. Ponieważ jednak do polskich przymiotów należy krótkotrwały zapał, a takiego w chwili zagrożenia naszej stolicy przez wschodnich barbarzyńców nam właśnie potrzeba było, śmiemy twierdzić, że wysiłek ówczesny chociaż przypieczętowany życiem wielu obywateli, był łatwiejszy od potrzebnego nam obecnie.

Kooperacja i solidarna wytrzymałość były bowiem zawsze naszemi słabemi stronami, a te przymioty cechują naszego najgroźniejszego przeciwnika, Niemców. Jeżeli więc pomimo tych niesprzyjających warunków udało się premjerowi Grabskiemu wśród wiecznych narzekań i napaści niechętnych sobie osobiście, działających przy akompanjamencie jawnych i skrytych wrogów naszego państwa, dokonać tego, co już dokonał i na co patrzyliśmy własnemi oczyma, musimy uważać go za wyjątek od reguły i prawdziwego męża opatrznościowego Polski.

Musimy zrobić ze sobą rachunek sumienia, zanim przystąpimy do krytyki największego niewątpliwie człowieka, jakiego wydała nowa Polska. Niema w kraju z pewnością człowieka, któryby nie miał rozmaitych pretensyj do premjera i nie chował w zanadrzu kilkunastu „zbawiennych" rad dla ministra skarbu. Trudno żądać, aby człowiek mający wgląd we wszystkie tajniki życia państwowego przyjmował rady wszystkich, chociażby w swem pojęciu najbardziej genjalnych i „fachowych", a nieproszonych doradców. Cały świat i największe powagi finansowe świata uznają fachowość i kompetentność premjera Grabskiego w sprawach finansowych; tylko u nas ciągle ponawiają się ataki często ze strony osób, które piastowały nawet ten sam urząd i wykazały albo zupełną nieudolność lub też złą wolę w stosunku do palących zagadnień finansowych i walutowych państwa.

Z drugiej strony minister Grabski wielokrotnie ponawiał rozmaite żądania pod adresem społeczeństwa, od których spełnienia w dużej mierze zależało udanie się jego zamierzeń i planów. I co się okazało? Właśnie najbardziej zaciętrzewieni krytycy premjera, od którego żądali nieledwie cudów, nawet w swoim małym stosunkowo zakresie nie stosowali się do wymagań chwili. Premjer np. musiał zawrzeć traktaty handlowe z rozmaitymi krajami i w formie kompensaty za dopuszczenie naszego wwozu pozwolić na import często nawet przedmiotów dla kraju zbytecznych. Rzeczą społeczeństwa było wziąć inicjatywę w swe ręce i spowodować, by udzielone ulgi wwozowe stały się fikcją, wobec cichego i solidarnego bojkotu towarów obcych przez całe społeczeństwo.

Tymczasem nietylko w ciągu całego ubiegłego roku, ale jeszcze i teraz, gdy niebezpieczeństwo jest wszystkim znane, jest faktem niezbitym, że znaczna większość społeczeństwa kupuje towary obce, paraliżując w ten sposób akcję premjera.

Trzeba się uderzyć w piersi i powiedzieć sobie szczerze, że gdyby niewyczerpana energja i jakaś zaiste niepolska wytrwałość premjera Grabskiego, obecnie zarysowująca się poprawa naszej sytuacji nigdyby nie nastąpiła. Społeczeństwo, a zwłaszcza jego część wiecznie gderząca i narzekająca, wcale się do tego nie przyczyniło.

WYSPY SOŁOWIECKIE.

Rząd sowiecki zburzywszy cały dawniejszy system państwowy rosyjski, nie przejął ani jednej z dodatnich cech jego, nie wahał się natomiast przywłaszczyć sobie w spuściźnie na gorszych metod systemu carskiego, zwłaszcza gdy chodzi o zwalczanie i unieszkodliwienie osób, nie idących po linji 3-ej Międzynarodówki, czyli tak zw. „kontrrewolucjonistów". Nie zerwali więc i oni z metodą zsyłania elementu „nieblagonadiożnego" do północnych okolic bezludnych, gdzie warunki życia przypominają najgorsze czasy ucisku carskiego.

Kiedy w izolowanej od świata Rosji wszechwładna „czrezwyczajka" trzebiła ludzi niczem drzewa w lesie, wtedy nie było czasu bawić się w zesłania, zasada bowiem, iż tylko „umarli milczą", wszechwładnie obowiązywała. To też wprowadzenie systemu zsyłek jest już wytworem nowszego, przeobrażonego komunizmu, więcej liczącego się ze światem i stąd mniej krwiożerczego. Na pozór wydaćby się mogło, iż między masowem mordowaniem a wysyłaniem na wygnanie leży głęboka różnica, jeśli jednak wniknie się bliżej i weźmie pod uwagę kogo skazuje się na zesłanie i w jakich warunkach zmuszeni są żyć zesłańcy, przyjść się musi do przekonania że ten łagodny system pozbywania się swych, nieprzyjaciół jest dalszym ciągiem masowych morderstw ludności.

Najbardziej „popularnem" miejscem zesłania są Sołowieckie wyspy, na które aby się dostać wystarczy nieraz otrzymanie korespondencji z zagranicy. Widzieć tu można wśród zesłanych ludzi najrozmaitszego wieku i pochodzenia, a więc 18 letnich chłopców i dziewczęta i starców 70-letnich, profesorów i studentów, duchownych — zwolenników Tichona, kupców, robotników, powstańców gruzińskich i t. d. Rząd nie troszczy się o nich zupełnie, nie dając im nawet niezbędnych środków do życia. To też w zimie giną oni masami od epidemji, braku ciepłej odzieży i dostatecznego pożywienia.

Wielu z nich nie zna zupełnie przyczyny swego zesłania. Tak np. pewien starzec oświadczył korespondentowi chicagowskiej gazety „Daily News", który przedostał się tam bez wiedzy rządu sowieckiego, iż tylko domyśla się, że zesłano go za to, że podczas procesji prowadzonej przez patrjarchę Tichona pocałował miejsce, przez które przeszedł patrjarcha. Grupę zaś młodych dziewcząt, uczęszczających na wieczory taneczne urządzane przez Nansenowską misję w Moskwie, po kilkomiesięcznem uwięzieniu skazano na zesłanie—za popieranie międzynarodowej burżuazji.

Większość zesłańców jest zamknięta w więzieniach i koncentracyjnych obozach w charakterze kryminalnych przestępców, z praw politycznych przestępców mogą bowiem korzystać tylko członkowie socjalistycznych i anarchistycznych organizacyj. Szczególnie w ciężkiem położeniu znajdują się mieszkańcy południowych okolic, nie mogąc znieść ostrego klimatu okolic podbiegunowych. Administracyjnie zesłani, bez wyroku sądu, nie są wprawdzie zmuszani do robót, izolacja jednak od świata, jakiej podlegają skutkiem odcięcia wyspy w porze zimowej na 6—8 miesięcy i długa noc polarna doprowadzają wielu z nich do pomieszania zmysłów.

W gorszem daleko położeniu znajdują się członkowie byłych antybolszewickich organizacyj, zmuszani są bowiem do wykonywania najcięższych robót przy nadzwyczaj nędznem pożywieniu. Tak np. stojąc przez 10 godzin dziennie w wodzie, dochodzącej do piersi, wyrębują las, do której to pracy muszą chodzić codziennie 10—15 klm. pieszo.

Specjalnych zaś przestępców, na których rząd sowiecki pragnie wywrzeć szczególną zemstę, wysyła się na małe wysepki, na których trzymani bywają prawie w zupełnej izolacji od świata.

Czyż więc owa powolna śmierć zadawana systematycznie tysiącom obywateli nie powinna stać się przedmiotem interwencji cywilizowanego świata, a w pierwszym rzędzie dlaczego nie zabiera tu głosu Liga wolności, protestująca przeciw białemu terorowi w Polsce? Czas już najwyższy aby mordy i teror bolszewicki nazywane były po imieniu i aby wyciągnięte zostały z nich należyte konsekwencje.

T. Olsz.

160 tys. złotych na cele lotnictwa.

Ofiara pracowników Dyrekcji Kolejowej Radomskiej.

Pracownicy Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu, należycie uświadamiając sobie znaczenie lotnictwa dla obrony Państwa, postanowili zakupić własnym sumptem eskadrę lotniczą.

W celu urzeczywistnienia tego zamierzenia, w grudniu r. ub. zorganizowany „Komitet Zakupu Eskadry Lotniczej imienia kolejarzy Dyrekcji Radomskiej".

Na skutek wezwania wymienionego Komitetu niemal wszyscy pracownicy kolejowi, zarówno w Zarządzie, jakoteż na linji, zadeklarowali dobrowolnie składki w wysokości 1 procent poborów miesięcznych, potrącanych w ciągu pół roku.

Zebraną tą drogą sumę 160 tysięcy złotych, Komitet przekazał na ręce p. min. kolei, celem dokonania zakupu płatowców.

W związku z tem p. minister kolei wydał do wszystkich Dyrekcyj Kolejowych, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerjum kolei, okólnik treści następującej:

„Pracownicy Dyrekcji Radomskiej uświadamiając sobie znaczenie lotnictwa dla obrony Państwa, zebrali pośród siebie około 160 000 złotych, drogą potrąceń dobrowolnych z miesięcznych poborów w rozmiarze 1 proc. w ciągu pół roku, na cel zakupu eskadry lotniczej dla naszej armji.

Suma powyższa została przekazana na moje ręce w myśl postanowienia Komitetu Zakupu Eskadry Lotniczej im. kolejarzy Dyrekcji Radomskiej na zapłacenie firmie, która w myśl wskazówek M. s. wojsk. wykona zamówienie płatowców typu „Potez XV A.Z." z motorami „Lorraine-Dietrich 400 HP" z tem, żeby pozostałość tej sumy, wysokość której ujawni się po zakończeniu zamówienia, została użyta na utworzenie przy politechnice warszawskiej stypendjum dla jednego studenta-chrześcjanina, syna kolejarza (z pierwszeństwem dla pracowników Dyrekcji Radomskiej), któryby poświęcił się specjalnie studiom nad lotnictwem.

Podając do wiadomości powyższy czyn patrjotyczny pracowników Dyrekcji Radomskiej, jednocześnie polecam ogłosić ten okólnik w najbliższym numerze Dziennika Rozporządzeń Dyrekcji".

Minister (—) Tyszka.

Ponadto, powiadomiony o tem p. minister spraw wojskowych, nadesłał na ręce p. ministra kolei następujące pismo z dnia 25 lipca r. b.:

„Do Pana Ministra Kolei Żelaznych.

Z głęboką radością przeczytałem list Pana Ministra, zawiadamiający mnie o tak hojnej i patrjotycznej ofierze pracowników Dyrekcji Radomskiej.

Suma 160 tysięcy złotych, dobrowolnie złożona z miesięcznych poborów na zakup eskadry lotniczej wykazała raz jeszcze, jak patrjotycznym i jak państwowo silnie rozwiniętym elementem są kolejarze.

Mam zaszczyt złożyć na ręce Pana Ministra najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcom z jednoczesnem zapewnieniem, że armja ten ich czyn zachowa w trwałej pamięci.

Minister Spraw Wojskowych
w z. (—) Majewski Generał Dywizji.

Wakacyjne kursy naukowe.

Podobnie jak w roku ubiegłym i w czasie tych wakacji zebrało się nauczycielstwo z całej Polski w Pucku, a najliczniej stawili się ślązacy.

Prof. Józef Czekalski zapoznał słuchaczów z geografją i geologją Bałtyku i wybrzeża; na wycieczkach nauczył odszukiwać w żwirowiskach i gazach nadbrzeżnych skamieniałe głowonogi i korale, ślady dawno zaginionej fauny. Prof. Kazimierz Powel, kierownik laboratorjum morskiego na Helu, pokazał współczesnych przedstawicieli bałtyckiej fauny, sposoby połowu ryb, gospodarkę leśną na półwyspie helskim. Prof. Wacław Sobieski sięgnął do samych wspomnień Pomorza z czasów Piastowskich, okresu walk z zakonem krzyżackim, wojen gdańskich za Batorego, zmagań ze Szwedami za Wazów, przypomniał jak to Zygmunt Stary i Władysław IV budowali flotę polską i dobiegł chwili ostatniej, gdy znów polska bandera ukazuje się na dalekich morzach. Jakie środki są potrzebne do wędrówki po tych gościńcach szerokiego świata — o tem mówił dyr. Jarosław Chołmiński w wykładach o „cieple i elektryczności na usługach techniki", łącznie z którymi odbywało się zwiedzanie elektrowni, latarni morskiej, urządzeń portowych, statku, stacji hydroplanów, radja. — I wreszcie o najwierniejszym strażniku bram bursztynowych—duchu polskim dowiadywali się słuchacze na wykładach literatury polskiej prof. Ludwika Skoczyl[illegible]

Na wyciec[illegible]h wodą i lądem poznano Gdańsk, Wejherowo, Puck, Kartuzy, Oliwę, półwysep Helski, zatokę pucką i gdańską, a z mieszkańcami wybrzeża zbliżono się nieraz: to na pogrzebie marynarzy, poległych na torpedowcu „Kaszub", to na zebraniu towarzystwa krajoznawczego w Pucku, na regatach w Gdyni, na obchodzie „Cudu nad Wisłą" u marynarzy, na poświęceniu sztandaru w stowarzyszeniu robotników portowych „Bałtyk", na zabawie lotników morskich, aż wreszcie ostatniego dnia przed wyjazdem na poświęceniu ślicznej nowej siedziby „Sokoła" w Pucku, gdy trzeba już było pożegnać przedstawicieli duchowieństwa, miasta, władz szkolnych, którzy tyle życzliwej pomocy okazali, by nauczycielstwo z zachodnich i wschodnich kresów Rzeczypospolitej poznało wybrzeże, kaszubów, ujrzało łęki, słońca, wycieczek i z nową ochotą powróciło do pracy w swych szkołach.

UWAGI.

Niema pieniędzy i są pieniądze.

Wszyscy doskonale o tem wiemy, że w Zagłębiu niema pieniędzy. Jest to stały refren piosenki, którą śpiewamy codziennie od długiego czasu. Ciągle się na ten temat rozmawia, ubolewa i rozpacza.

Ale nie wszyscy zdają sobie sprawę, że istnieje pewien dosyć szeroko rozpowszechniony gatunek ludzi, którzy w tej właśnie sytuacji mętnej czują się wybornie i bez żadnego trudu łapią sobie złote rybki. Nikt bardziej od nich nie narzeka na panujący zastój, nikt nie potrafi uczynić tego z większym polotem i wymową. Są zawsze gotowi opowiewiedzieć przerażające historje o beznadziejności czasów, które przeżywamy.

Jeśli w wędrówce długiej i żmudnej zawitasz wreszcie do poczekalni takiego pana, wyczekasz się długo w olbrzymim ogonku, zanim zostaniesz dopuszczony przed jego oblicze. Wychodzi na twoje spotkanie wyświeżony, elegancki, a na rumianej twarzy będzie usiłował wyrazić z niemałym trudem wielkie przygnębienie. Zaraz z miejsca zawoła z rozpaczą:

— Co za czasy, co za czasy?

Wiesz już o tem, że pieniędzy nie dostaniesz, ale mimo to wspominasz o należnych ci pieniądzach.

Wówczas spojrzy na ciebie, jak na człowieka pozbawionego zmysłów, weźmie cię poufale pod ramię i powie tonem nie pozbawionym głębokiej ironji:

— Mój drogi kochany panie, czy pan naprawdę nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje?

— Obiecał mi pan przecież — odpowiedź.

— Inni obiecali także, cóż ja mogę zrobić?

— Kiedy więc mogę się spodziewać?

— Niestety nic panu nie mogę powiedzieć, może pan wstąpi za dwa trzy dni.

Wstępując i występując bez żadnego rezultatu, przytem jednak mimowoli się spostrzega, że ów frant w niczem nie zmienia trybu życia. Ubiera się świetnie, bywa w najdroższych lokalach, rozpiera się w samochodzie, nad ranem z nadobną przyjaciółką spija szampana w jakimś rozkosznym lokaliku, wyjeżdża zagranicę. Słowem nie odmawia sobie niczego, albowiem nigdy nie powodziło mu się lepiej, jak w tych czasach, kiedy nie dotrzymuje się umów, nie płaci weksli, nie dba się o reputację i opinię solidną.

Doprawdy ci szlachetni Mohikanie, którzy nie wyzyskują sytuacji, starają się w miarę sił dopełniać swoich zobowiązań, oraz umożliwić ludziom razem z nimi pracującym przetrzymanie czasów okropnych, zasługują na miano bohaterów. Tak łatwo jest przecież nie płacić. Nikt się nawet nie zdoła zdziwić.

Jedno jest tylko pewne.

Można nie mieć pieniędzy i mimo to być dżentelmenem, można mieć pieniądze i być pospolitym krętaczem.

Drzazga.

W sprawie gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego.

Głos członka zarządu Zrzeszenia.

W związku z notatką w n-rze „Iskry" z dn. 30 sierpnia r. b. uprzejmie proszę Cię, Szanowny Redaktorze, o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma kilku słów w sprawie gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu.

W r. 1922 powstała wzniosła myśl założenia gimn. Rodzicielskiego w Sosnowcu. Myśl ta została zrealizowana i kilku zdrowo myślących obywateli postanowiło zakupić gmach szkolny za pieniądze, zebrane drogą sprzedaży akcji po 100 tys. marek (sto tysięcy marek) każda. Każdy, który chciał umieścić swego syna w tem gimnazjum, musiał zakupić akcję, a pieniądze uzyskane z tego, przeznaczone zostały na kupno budynku szkolnego. Pieniądze te złożyli ludzie przeważnie ze sfer robotniczych, a więc grosz ciężko zapracowany.

Uważając dzieło swoje za skończone pierwszy zarząd Zrzeszenia Rodzicielskiego podał się do dymisji, oddając w ręce nowoobranemu drugiemu zarządowi gmach szkolny całkowicie zapłacony (z wyjątkiem hipoteki T-wa Piotrkowskiego) wraz z niewielką ilością niezbędnych pomocy naukowych.

Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele. Jest najzupełniejszą prawdą, że gimnazjum w ubiegłym roku szkolnym bardzo się zadłużyło u nauczycieli, a przedewszystkiem u dyrektora gimn. p. W. Antosiewicza. Długi te wynoszą około 30. tys. zł. Do tego stanu rzeczy doprowadziły nie wygórowane pensje nauczycieli, ani nie niskie wpisy, lecz niezainteresowanie się szkołą przez trzeciejszy zarząd ściślej zaś mówiąc źła administracja p. dyr. Antosiewicza. Pan dyr. Antosiewicz nie mógł patrzeć na uczniów siedzących na starych ławkach i postanowił zakupić nowe ławki (podobno po taniej cenie — okazyjnie!) a stare, które po remoncie, wynoszącym najwyżej 5—10 proc. wartości ławek nowych, mogłyby być zdatne jeszcze na parę lat, kazał wyrzucić na podwórze, gdzie gniją. Za odstąpienie mieszkania dla pana dyr. zapłacono 2500 zł; remont tego mieszkania wraz z urządzeniem łazienki i zaprowadzeniem telefonu kosztował około 1.500 zł. Dokładnie wszystkich cyfr nie przypominam sobie, lecz wiem, że już dziwnie wyglądają te sumy w stosunku do 150 zł wydanych na bibljotekę szkolną. Cały szereg innych zarządzeń administracyjnych p. dyr. A. doprowadziły do tego, że pensje gronu nauczycielskiemu nie są wypłacane już od kwietnia, a samym tylko nauczycielom z dyr. na czele Zrzeszenie Rodzicielskie, jest winno 18 500 zł.

Tak oto przedstawia się mniej więcej budżet gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu. Zarząd obecny, skrępowany umową, zawartą poprzednio z p. Antosiewiczem, postanowił gimn. to wydzierżawić p. dyr. A. na przeciąg lat 4, byleby p. Antosiewicz podjął się przez te cztery lata spłacić długi, zaciągnięte do tej chwili przez gimn.

Jako członek dokooptowany do obecnego zarządu sprzeciwiam się temu zamiarowi, gdyż kto mi zaręczy, że p. dyr. Antosiewicz będzie wypłacał w tym roku pensje punktualnie nauczycielom i nie zaciągnie nowych długów na przyszłość, które mogłyby doprowadzić do zachwiania się placówki społecznej.

Na zebraniu zarządu, odbytem dnia 25 sierpnia r. b. postawiłem swój wniosek, aby szkołę wydzierżawić nie p. dyr. Antosiewiczowi osobiście, lecz gronu nauczycielskiemu wraz z p. Antosiewiczem, jako kierownikiem pedagogicznym na czele. Wniosek ten jest podług mnie o tyle dobry, że pozwala gronu nauczycielskiemu wnikać w sprawy administracyjne gimn. i nie pozwoliłby obciążać za dużo budżetu gimnazjum. Nie wiem jak sprawa ta przedstawia się na przyszłość, lecz wszystkiemi siłami dążę do tego, aby placówka ta, nie zmieniając charakteru swego, istniała dalej dla dobra społeczeństwa.

Cieszy mię bardzo, że Szanowna Redakcja „Iskry" raczyła pierwsza zapytać się o pewne wyjaśnienia w sprawie tej placówki społecznej. Dowodzi to, że opinja publiczna nie zaniedbuje swych obowiązków względem własnego społeczeństwa.

Fr. Bąbczyński, członek zarządu gimn. Zrzesz. Rodz.

Dąbrowa, dn. 31.8.1925 r.

O ogród handlowy w Sosnowcu.

Na ostatniem zebraniu Związku Ogrodników w Sosnowcu omawiano projekt założenia ogrodu związkowego, w którym będą prowadzone wszystkie działy, wchodzące w zakres ogrodnictwa. Na terenie Sosnowca brak jest ogrodu handlowego, gdzie ludność mogłaby się zaopatrzyć w świeże nowalje, warzywo, drzewka, krzewy owocowe i ozdobne. Dotąd wszystek wymieniony towar bierzemy ze Śląska, bardzo często nieświeży, a temsamem i niezdrowy.

W następstwie takiego stanu rzeczy Zarząd Związku Ogrodników zwrócił się do towarzystwa „Hrabia Renard" i do „Towarzystwa Sosnowieckiego" z prośbą o wydzierżawienie około 60 morgów ziemi ornej w pobliżu miasta na przeciąg 10—15 lat.

Na Bratnią Pomoc studentów.

Grono studentów akademji górniczej organizuje w dniu 5 września r. b. w sali klubu t-wa „Saturn" zabawę taneczną.

Dochód z tej sympatycznej i miłe zapowiadającej się imprezy przeznaczono na Bratnią Pomoc dla studentów akademji górniczej.

Orkiestry udziela bezinteresownie d-two 6 pułku artylerji polowej.

Dzięki doborowi gospodarzy oraz zapewnionemu poparciu ze strony t-wa „Saturn", zabawa dostarczy uczestnikom szeregu wrażeń estetycznych i zapewni chwilę tak rzadkiego dziś humoru.

Wejście za zaproszeniami.

Szkoła powszechna na Saturnie.

(ć) Wobec nie dojścia do porozumienia Magistratu Czeladzkiego z zarządem kop. „Saturn", szkoła powszechna tej kopalni prawdopodobnie nie zostanie uruchomiona i przeszło 1000 dzieci zostanie bez nauki.

Nie można jednak wątpić, że wobec dobrej woli obu stron, nastąpi porozumienie między zarządem kopalni, a władzami samorządowemi w Czeladzi. Porozumienie to jest najwidoczniej możliwe do przeprowadzenia, skoro w sprawie szkoły przy kop. „Jowisz", należącej do tego samego Tow. co i „Saturn" z zarządem gm. Bobrowniki została zawarta umowa i szkoła będzie funkcjonowała normalnie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Wtorek

Dziś Bł. Bronisławy p.
Jutro Stefana króla węgier.
Wsch. słońca 5.11
Zach. „ 6.47

Z TEATRU.

Dziś „Kocioł wiedźmy" sztuka nieznana w Zagłębiu ukaże się u nas po raz pierwszy. „Kocioł wiedźmy" grany był z olbrzymim powodzeniem w krakowskim teatrze „Bagatela", a w Rosji do obecnej chwili nie schodzi z repertuaru. Autorem dzisiejszej premjery jest znany artysta dramatyczny Grzegorz Ge. Reżyseruje L. Zbucki.

Środa — Dąbrowa — „Kocioł wiedźmy".

Czwartek — Sosnowiec — „Kocioł wiedźmy" po raz drugi.

Piątek — ceny zniżone — od 4 zł. do 50 gr. — afisz zapowiada „Wielką księżnę i chłopca hotelowego".

„Doktór Stieglitz" ukaże się raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowem również po cenach zniżonych — od 50 gr.

Bilety wcześniej są do nabycia w dziennej sprzedaży.

Osobiste

Przewodniczący Sądu Pokoju w Sosnowcu p. sędzia Żukowski, z dn. 1 września powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Przygotowania do święta przysposobienia wojskowego.

(ć) Prezydjum Rady Wychowania Fizycznego w Zagłębiu czyni już bardzo energiczne przygotowania do święta przysposobienia wojskowego.

W dniu 9 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady, na którem ustalona będzie data święta. Musi się ono odbyć przed dniem 13 października, gdyż w dniu 25 tego miesiąca odbędą się główne zawody przygotowania wojskowego w Krakowie.

Mieszkania dla akademików z Zagłębia

(g) W jednym z domów akademików w Warszawie Sejmik będziński ma ufundowane przez się dwa pokoje, przeznaczone dla akademików powiatu Będzińskiego.

Ponieważ każdy pokój przeznaczony jest dla dwóch osób, kandydatów zaś wskazuje ofiarodawca, na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku postanowiono w pokojach tych ulokować 2 studentów z Niwki, 1 z Czeladzi i 1 z Wojkowic Kościelnych.

Tym sposobem czterech studentów z Zagłębia ma zapewniony na czas nauki dach nad głową.

Nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

Dziś o godz. 9 rano, we wszystkich kościołach parafjalnych w Zagłębiu, do których uczęszcza młodzież szkół powszechnych, odbędzie się uroczysta msza św. na intencję rozpoczęcia roku szkolnego. Po mszy św. księża prefekci wygłoszą odpowiednie przemówienia.

Eskadra lotnicza w Zagłębiu.

(ć) Do Sosnowca przybywa z Krakowa eskadra lotnicza, złożona z 4 aeroplanów wojskowych marki Potez. Wzloty dokonywane nad Zagłębiem będą nosiły charakter ćwiczeń wojskowych. Ćwiczenia te rozpoczną się dzisiaj i będą trwały do 17 bm. Jednocześnie w czasie tygodnia lotniczego od 6 do 13 bm. aeroplany będą wykorzystane do celów propagandowych.

Nowy program nauki religji.

W myśl okólnika, przesłanego przez naczelnego wizytatora nauki religji, prezes Stowarzyszenia Księży Prefektów Koła Zagłębiowskiego zawiadamia księży prefektów szkół średnich, że wyszedł już z druku nowy program nauki religji, zatwierdzony przez Zjazd XX. Biskupów, dla klas I, II, III i IV szkół średnich ogólnokształcących.

Nowy program obowiązuje księży prefektów z dniem 1 września r. b.

Do członków chóru D. L. w Sosnowcu.

Zarząd Domu Ludowego przypomina członkom chóru D. L., że pierwsza lekcja po przerwie wakacyjnej odbędzie się 3 września, o godz. 8 wiecz.

Starania o kredyt inwestycyjny.

(g) Skutkiem ogólnego dziś braku gotówki i niezwykle trudnych warunków gospodarczych, z drugiej zaś strony konieczności dokończenia niezbędnych i pilnych prac inwestycyjnych w powiecie, samorząd powiatowy znalazł się w krytycznej sytuacji.

W związku z tem wyjeżdża do

Warszawy p. starosta Trzciński, aby u władz centralnych kołatać o uzyskanie kredytu na wspomniane prace.

6—13 września w Dąbrowie

(g) Dziś odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie posiedzenie komitetu wykonawczego Tygodnia Lotniczego łącznie z przewodniczącymi wszystkich sekcji, celem ostatecznego omówienia i rozpatrzenia zarówno poszczególnych fragmentów jak i całości projektowanej imprezy.

Ze względu na krótki termin, udział wszystkich zaproszonych obowiązkowy.

Sprawa szpitala wenerycznego

(g) W czwartek, dn. 3 b. m., odbędzie się w lokalu Sejmiku w Będzinie posiedzenie komisji technicznej, celem definitywnego załatwienia sprawy remontu szpitala wenerycznego i rozłożenia kosztów odbudowy na zainteresowane miasta i Sejmik.

Budowa własnego domu gminnego.

(g) Dzięki stanowisku gospodarzy wsi Myszków, którzy na ten cel oddali bezinteresownie potrzebny teren, gmina Myszków przystępuje w roku przyszłym do budowy własnego domu gminnego. Plan i kosztorys będą wkrótce opracowane.

Boisko przy Alei.

(ć) Rada Wychowania Fizycznego w Zagłębiu Dąbrowskiem z wielkim nakładem pracy i kosztów buduje boisko przy ul. Aleja w Sosnowcu. To, co dotąd zrobiono na boisku jest naprawdę wzorowe. Ciągły jednak brak gotówki nie pozwala na wykończenie boiska. Boisko przeznaczone jest dla całego Zagłębia, a dotąd z wydatniejszą pomocą pośpieszył tylko sejmik, Sosnowiec i w bardzo drobnej części Zawiercie.

Dąbrowa i Będzin zupełnie się nie zainteresowały losem boiska. Niechże wysupłają choćby niewielkie sumy na rzecz godną poparcia.

Zniżka kosztów utrzymania

(ć) Według obliczeń komisji statystycznej przy Inspektoracie Pracy w Sosnowcu w ciągu sierpnia rb. koszty utrzymania w stosunku do lipca zmniejszyły się o 4.6 proc.

O słupy na ogłoszenia.

(ć) Dochodzą nas skargi, że na peryferjach miasta nie są wcale nalepiane na słupach afisze i ogłoszenia. Słupy ogłoszeniowe są wydzierżawione przez Magistrat Zw. Inwalidów, który obowiązany jest traktować przedmieścia narówni z centrum miasta.

6 — 13 w Sosnowcu

(ć) Wczoraj wiecz. na plebanji w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Komitetu L.O.P.P.

Na posiedzeniu tem ustalono program Tygodnia Lotniczego.

Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Telefony przy samochodach.

(ć) Właściciele dorożek-samochodów nierzadko skarżą się na brak pasażerów. Liczba ich napewnoby wzrosła, gdyby nie trzeba się było udawać z domu na dworzec sosnowiecki, aby dopiero stamtąd wyruszyć. Dla wygody publiczności właściciele dorożek mogliby w pobliżu miejsca postoju postawić budkę z telefonem, z którego pomocą możnaby samochód zamówić na pewne oznaczone miejsce.

Spis dzieci w Będzinie.

We wtorek dn. 1 i w środę dn. 2 września rb. komisarze spisowi przeprowadzą po mieszkaniach w Będzinie spisy dzieci urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919. Wszyscy rodzice lub opiekunowie winni przygotować metryki urodzenia dzieci z lat powyższych.

Awantura w domu modlitwy.

(ć) W żydowskim domu modlitwy przy ul. Wiejskiej w Sosnowcu wybuchła w sobotę wieczorem poważna kłótnia, w czasie której doszło w końcu do bójki.

Dopiero interwencja policji położyła kres dalszemu profanowaniu miejsca, przeznaczonego na modlitwę. Policja aresztowała kilku awanturników.

Przyczyną bójki było nieporozumienie na tle różnic partyjnych, ściślej mówiąc chodziło o sympatje i antypatje do kierunków politycznych i spraw, poruszanych na kongresie sjonistycznym w Wiedniu.

Na wąskim chodniku.

(ć) Onegdaj wieczorem na wąskim chodniku przy regulującej się części ul. 3 Maja dwóch podchmielonych przechodniów: Stanisław Merta i Mieczysław Wysocki natknąwszy się na dwóch przyzwoicie ubranych panów, poczęli wołać:

— Burżuazja niech zejdzie na ulicę! —

Wszczęła się bójka. Dwóch podchmielonych awanturników aresztowała policja i skierowała ich do sędziego śledczego.

Merta i Wysocki mieszkają w Sielcu przy ul. Wroniej.

Kradzież konia.

Stefanowi Piercowi, zam. we wsi Zakamień, gm. Mierzęcice nieznani sprawcy po dostaniu się do stodoły nocy wczorajszej skradli konia.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu S. T.

Pretensje Pana są słuszne, lecz skierowane pod złym adresem. Gmach teatralny nie jest własnością dyr. Czarneckiego, lecz miasta, przeto pretensję za brak odpowiedniej ubikacji dla mężczyzn należy wnosić do Magistratu sosnowieckiego.

Ciągnienie loterji.

W dziewiętnastym dniu ciągnienia 5 klasy 11 klasowej loterji państwowej wygrały następujące numery:

10000 zł. nr. 6009.
2000 zł. nr. 29956.
1000 zł. nr. 26633.
600 zł. nr. 25344
500 zł. nr. 28860
Po 400 zł. nr 24227 43466 45838
Po 300 zł. nr 659 6566 9550 12205 14194 17959 21787 24951 25362 30959 35830 38173 40191 43859 48232 48599
Po 250 zł. nr 380 489 2606 5270 5517 7680 10072 10105 10595 13253 14035 14376 14920 15968 17587 18165 20098 20304 24351 25916 27175 27202 27508 28405 28458 33089 33309 33471 33572 35212 35463 36816 37989 39010 40197 41676 41912 43338 44133 44927 45572 45900 48119 48331 49976

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Będzinie.

(g) Przeprowadzone w ubiegłą niedzielę wybory do Rady Miejskiej w Będzinie dały wyniki, uwidocznione w poniższem zestawieniu:

Obwód	Uprawnionych do głosowania	Głosowało	NA KTÓRĄ LISTĘ 1	2	3	4	5	6	7	8	10	Unieważnione głosów
1	3480	1952	46	187	256	18	174	186	989	14	82	10
2	2972	1704	40	440	362	22	161	68	586	10	15	—
3	3498	1508	107	89	135	28	128	112	891	4	14	—
4	2956	1616	88	223	215	27	81	58	890	4	30	6
5	2102	1632	83	645	237	31	126	97	382	6	9	16
6	2681	1935	—	614	377	—	919		25	—	—	9
7	1481	1175	2	459	305	—	375	3	26	2	3	—
8	1593	1262	2	349	321	7	517	1	65	—	—	3
9	1140	862	—	562	264	—	10	—	15	5	—	6
Razem	21903	13646	368	3568	2472	133	2491	525	3869	45	153	50

Podług ostatnio dokonanego spisu, Będzin posiada 40760 mieszkańców, z których prawo głosu posiada 21903 osoby, głosowało zaś 13646 osób, czyli 64 proc.

Największe zainteresowanie wyborami wykazały przedmieścia, gdzie głosowało od 70 do 80 proc. uprawnionych, natomiast w śródmieściu ilość głosujących wynosiła od 40 do 50 proc.

Ponieważ w stosunku do ludności na Będzin wypada 32 radnych, z wyniku zaś głosowania wypada 412 głosów na jeden mandat, rezultat wyborów jest następujący:

Lista Nr 2 (P. P. S.) — mandatów 9
„ „ 3 (Zjedn. Polskie) „ 6
„ „ 5 (Solidarn. robotn.) „ 6
„ „ 6 (Cejres-Sjon) „ 1
„ „ 7 (Żydowska jedność) „ 10
Razem mandatów 32

Pozostałe 4 listy żydowskie nie otrzymały ani jednego mandatu.

W wyniku przeto wyborów do Rady Miejskiej z ramienia P. P. S. weszli pp. Romanek Mikołaj, Herhold Juljan, Lech Stanisław, Szarawarski Feliks, Stęposz Jan, Zebrowski Franciszek, Niewiara Roman, Waś Józef, Hetmańczyk Stanisław.

Z ramienia „Zjednoczenia Polskiego" weszli pp. Wolński Ignacy, Gęborski Jan, Błażejewicz Adam, Otto Henryk, Skalski Antoni, Wocka Paweł.

Z ramienia „Solidarności robotniczej" weszli p.p. Tylec Szczepan, Adamczyk Wacław, Piekarczyk Władysław, Kozłowski Icek-Hersz, Kozioł Bolesław, Szywała Józef.

Z ramienia „Cejres-Sjonu" wszedł p. Jakób Erlich.

Z ramienia „Żydowskiej jedności" weszli p.p. Weinzieber Salomon, Rubinlicht Lejzor, Rortner Nacha, Goldsztajn Hersz, Koplowicz Kopel, Rechtman Romuald, Hampel Moszek, Lidzbarski Abram, Klaiman Froim, Jakubowicz Herszlik.

Stosownie do przepisów, każda z list, która przeprowadziła swych kandydatów do Rady, ma w rezerwie kandydatów w ilości, stanowiącej połowę faktycznie zdobytych mandatów.

Jeżeli wybory odbyły się formalnie i nie będzie sprzeciwu ze strony władz nadzorczych, nowa Rada Miejska zbierze się na pierwsze organizacyjne posiedzenie po upływie 2-ch tygodni od chwili wyborów.

W związku z dokonanymi wyborami zaznaczyć trzeba, iż naogół odbyły się spokojnie. Niektóre ugrupowania wykazywały jeszcze w dzień wyborów ogromną energję i ruchliwość, natomiast „Zjednoczenie Polskie", co z przykrością trzeba zaznaczyć potraktowało wybory z dziwną obojętnością, co w rezultacie dało takie wyniki.

Inteligencja, a zwłaszcza pracownicy biurowi, ostentacyjnie wstrzymywali się od głosowania. Natomiast stwierdzono, iż spis ludności przeprowadzony był fatalnie, gdyż w niektórych wypadkach pominięte zostały całe domy.

Dla ilustracji wystarczy zaznaczyć, iż nawet komendant powiatowej komendy p. p. oraz b. prezydent p. Rypp nie figurowali w spisach ludności, aczkolwiek mieszkają w śródmieściu.

Z powodu urlopów wiele osób było nieobecnych i gdy obecnie chciano oddać swe głosy, okazało się, iż nie figurują oni w spisach.

Wypadków takich było sporo.

W czasie wyborów stwierdzono także, iż spora ilość robotników—żydów głosowała na komunistyczną listę Nr. 5, gdzie figurują ich współwyznawcy.

Jak widać z wyników wyborów, żadne z ugrupowań nie zdobyło przewagi, w każdym razie stosunki złożyły się o tyle ciekawie, iż wysnusnie obecnie jakichkolwiek wniosków lub zestawień byłoby conajmniej przedwczesne.

Już pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej da nam istotne jej odbicie i pozwoli zorjentować się w układzie stosunków.

Natomiast wybory stwierdziły niezbicie, iż t. zw. większość żydowska, czyli ich przewaga należy do przeszłości.

Wycieczka studentów włoskich w Sosnowcu.

Nie znaliśmy dotąd Polski.

(ć) W niedzielę o godz. 11 z minutami przybyła z Katowic do Sosnowca wycieczka studentów akademji eksportowej w Trjeście, oraz uniwersytetu w Padwie i grono profesorów na czele z dr-em Giulio Sabacca, jednocześnie dyr. kolei w Trjeście. W wycieczce brało udział 27 osób.

Przy zwiedzaniu Zagłębia towarzyszył wycieczkowiczom dr. Tadeusz Derenowski, sekretarz Tow. przemysłowców w Sosnowcu, oraz studenci polskich uniwersytetów, bawiący w Zagłębiu. Wycieczka zwiedziła kop. „Saturn" zarówno powierzchnię, jak i podziemia, oraz elektrownię w Małobądzu. Zwiedzenie innych zakładów przemysłowych nie było celowe z powodu niedzieli, zakłady więc były nieczynne.

O godz. 10 i pół wiecz. studenci włoscy wraz z profesorami wyjechali z Sosnowca do Łodzi.

W czasie pobytu uczestników wycieczki w Sosnowcu mieliśmy okazję wszczęcia z nimi pogawędki, zapytując o wrażenia, jakie wywozą z Zagłębia.

— Włosi mają bardzo słabe pojęcie o życiu gospodarczem polskiem — zapewniał jeden z profesorów. — Myśmy, jadąc do Polski nie spodziewali się tego, iż znajdziemy tu tak duże miasta i taką wielką produkcję w przemyśle. Jesteśmy tendencyjnie źle informowani o Polsce.

— Czy, panie profesorze, wycieczka, prócz charakteru krajoznawczego ma jeszcze jakie inne cele?

— Oczywiście! Zbieramy adresy niektórych waszych zakładów przemysłowych. Interesują nas mianowicie fabryki nawozów sztucznych, bibułek do papierosów i tektury. Wszystko to możemy i chcemy kupować w Polsce.

Jak poważną była wycieczka włoska dowodzi fakt, że wśród studentów był obecny jeneralny sekretarz wszystkich włoskich Związków młodzieży faszystowskich.

Czy konieczny jest ten zamorski ananas, czy ten zagraniczny likier? Czy musisz mieć buty amerykańskie, ubranie angielskie, bieliznę wiedeńską? Zastanów się, czy m u s i s z?

Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie T-wa popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem, z udziałem przedstawicieli Szkoły Górniczej w Dąbrowie Górniczej, Państwowej Zawodowej Szkoły Żeńskiej w Sosnowcu, Handlowej Prywatnej Szkoły Żeńskiej w Sosnowcu, Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu, nowoorganizującej się szkoły przemysłowej w Maczkach, Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu, Stow. Techników w Sosnowcu, Tow. Przemysłowców, Tow. Rzemieślniczego, Zw. Drobnych Kupców Chrześcijan w Niwce i Związku Drobn. Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, oraz wielu osób sympatyzujących z ruchem zawodowym.

Po zagajeniu zebrania i przedstawieniu zgromadzonym w treściwych słowach przez p. Siłuszka celu powstania wspomnianego Tow. i zadania do jakiego zostało powołane, wywiązała się dłuższa dyskusja rzeczowa, dająca pogląd na całokształt życia zawodowego i znać było z jej przebiegu, że organizacje zawodowe i społeczeństwo zrozumiało, iż szkolnictwo zawodowe jest nam bardzo potrzebne i odrodzone Państwo Polskie pod względem politycznym bez odrodzenia gospodarczego byłoby skazane na żywot suchotniczy. Odrodzenie gospodarcze możemy uzyskać przez zawodowe wyszkolenie kupca, rzemieślnika i drobnego przemysłowca.

Trzeba stwierdzić i ten objaw dość znamienny, że do współpracy z organizacjami gospodarczemi zgłosili się i przedstawiciele nauczycielstwa i przy wspólnej intensywnej pracy można będzie osiągnąć cel, do którego zostało powołane Tow. Popierania Szkolnictwa zawodowego.

Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego przedewszystkiem zajmie się zorganizowaniem kursów dla dorosłych pracowników handlowo rzemieślniczych.

Do Zarządu Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem weszli p.p.: inżynier Weber z Dąbrowy, Władysław Witkowski, dyrektor szkoły im. Królowej Jadwigi, Feliks Siłuszek, radny m. Sosnowca, Władysław Witkowski, prezes Związku Drobnych Kupców w Sosnowcu, Ludwik Piętka, pracownik handlowy, Tymoszuk, rzemieślnik, Stanisław Makola, kupiec, Dziurzyński, prezes Tow. Rzemieślniczego, Wacław Krzyszkiewicz, dyr. Miejskiej Szkoły Dokształcającej, ks. Raczyński, Leśniakowa, dyr. Seminarjum.

Do Komisji Rewizyjnej p.p.: Roman Jańczykowski, kupiec, Paweł Ciądek, kupiec, Paweł Kucharski, kupiec.

Skład Zarządu Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego daje w zupełności gwarancje, iż praca nowej organizacji społecznej, mającej przed sobą wielkie zadanie do spełnienia, będzie prowadzona intensywnie dla dobra społecznego.

Inicjatorom utworzenia Tow. należy się całkowite uznanie. Myśl utworzenia Tow. Popierania Szkolnictwa Zawodowego jest niezmiernie aktualną i godną najwyższego poparcia.

W. W.

Kronika Zawiercia.

Koncert

W nadchodzącą środę t. j. dnia 2 czerwca odbędzie się w sali kinoteatru „Stella" koncert znakomitego barytona opery Zimina w Moskwie i Królewskiej w Bukareszcie Michała Ardatti, oraz artystki opery Petersburskiej Heleny Bogdanowej i primabaleriny teatrów społecznych Olgi Sanieckiej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Hubickiej.

Krwawa bójka.

(f) Pomiędzy Walą Józefem, zamieszkałym przy ulicy Górnośląskiej, a Chrobakiem Stefanem zamieszkałym przy ulicy Szkolnej Nr. 55, wynikł spór na tle spraw osobistych. Ostra sprzeczka przeszła w krwawą bójkę, w czasie której Wala Józef pokrajał nożem Chrobaka Stefana, zadając mu bardzo poważne rany. Ciężko poranionego Chrobaka przewieziono do szpitala, a krewkim jego współzawodnikiem zaopiekowała się policja.

Skutki długotrwałych deszczów.

(f) Wczoraj zgłosiła się do Magistratu delegacja ulicy Wenecja z prośbą o ratunek, gdyż ulica ta wskutek długotrwałych deszczów położona niżej poziomu innych ulic została zalana wodą. Mieszkańcom tej ulicy grozi niebezpieczeństwo, albowiem woda zaczyna dostawać się do niektórych mieszkań. Dostęp do tych osiedli ludzkich jest bardzo utrudniony.

Opilstwo.

(f) Za opilstwo i wyrządzanie awantur ulicznych policja pociągnęła do odpowiedzialności Michalskiego Edwarda, zamieszkałego przy ulicy Aptecznej Nr. 19, oraz Kowalskiego Stefana, mieszkańca ul. Jasnej Nr. 43.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja finansowa w chwili obecnej.

Rząd i społeczeństwo starają się wszelkimi środkami zlikwidować obecny kryzys walutowy; szerokie sfery publiczności występują ostro przeciw spekulantom walutowym i wstrzymują się od kupna towarów zagranicznych, łącząc się nawet w związki propagandowe, rada ministrów zaś wydała rozporządzenie zawarte w Dz. U. R. P. nr. 89 — zezwalające jedynie na przywóz towarów obcych za każdorazowem zezwoleniem Ministerjum przemysłu i handlu, przyczem import wszystkich towarów niemieckich został bezwzględnie zakazany.

Najostrzejszym bodaj środkiem zmierzającym do zmniejszenia będącej w obiegu ilości banknotów i do podniesienia procentowego zabezpieczenia złotego w złocie, jakoteż walutach zagranicznych — są nowe restrykcje kredytowe Banku Polskiego. Firmy, pozostające w stosunkach handlowych z mocnymi finansowo bankami akcyjnymi mają przyszłość zapewnioną, ponieważ banki te — nie korzystając nawet częstokroć z redyskonta w Banku Polskim i posiadające znaczne fundusze, będą je w dalszym ciągu finansowały.

Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że wobec kryzysu finansowego, tylko najbliżej banków stojący, mogą dziś korzystać z kredytu. Inne natomiast przedsiębiorstwa muszą szukać gotówki w źródłach prywatnych, przez co stopa dyskontowa wzrasta do wysokości, przypominającej czasy inflacji marki polskiej. Ostatnio żądano za dyskonto weksli złotowych pierwszorzędnych firm od 6 do 7 proc. miesięcznie, a nawet weksle w „dolarach efektywnych" zabezpieczające wierzycieli w zupełności przed spadkiem wartości, dyskontowano na 5 do 6 pr. jeśli się weźmie pod uwagę, że w Anglji wynosi prywatna stopa procentowa 3 i 3/4 do 4 proc. w stosunku rocznym, w Szwajcarji i Holandji 3 i pół, w Czechosłowacji 6 i pół, w Berlinie 8 do 9 pr. a nawet w małej, ekonomicznie podupadłej Austrji o pół procent niżej oficjalnej stawki Austrjackiego Banku Państwa, t. j. 9 i pół proc. — to okazuje się, że nasze stosunki kredytowe są w tej chwili zupełnie anormalne.

W operacjach lokacyjnych ostatnich tygodni dał się zauważyć dość znaczny zastój; zagranica przerwała w związku ze spadkiem złotego wszelkie pertraktacje w sprawie udzielania kredytów, kapitaliści zaś krajowi wstrzymują się nadal od praktykowanych dotychczas najchętniej 3 miesięcznych pożyczek na zasadzie gwarancyj bankowych, pomimo, że niema żadnej obawy co do możliwości zwrotu wkładów dolarowych w złotych, a banki zaznaczają na listach gwarancyjnych i lokacyjnych wypłatę w terminie w „dolarach efektywnych".

Sytuacja gospodarcza jest więc chwilowo dość ciężka. Ostatni jednak tydzień wykazał dobitnie celowość wszystkich zarządzeń i restrykcji. Spekulacja walutowa została przełamana i można się spodziewać, że w ciągu września kursa walut wrócą do swych normalnych wysokości.

Usunięcie paniki walutowej wpłynie bezsprzecznie na polepszenie się ogólnej sytuacji ekonomicznej, zwłaszcza, że wtedy restrykcje okażą się zupełnie zbędne.

Miarą dla oceny obecnego położenia jest lojalne odnoszenie się wszystkich sfer gospodarczych do zarządzeń rządowych, co jest tembardziej charakterystyczne, że wiele z nich bezpośrednio silnie uderzało przy dzisiejszej polityce restrykcyjnej.

Błędem byłoby zamykać oczy na wszystkie bardzo ciężkie objawy obecnego kryzysu, większym jednak jeszcze błędem byłoby nie zdawać sobie sprawy z faktu, że sytuacja jest już opanowana i że w ciągu niedługiego czasu potrafimy dojść z powrotem do równowagi.

Jasny pogląd na tę sprawę leży w interesie nietylko ogółu, ale i każdej jednostki gospodarczej.

T. S.

Kronika gospodarcza.

Kalendarzyk podatkowy na wrzesień. We wrześniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłynąć winny do Kas Skarbowych w ściśle oznaczonym terminie, po którym niezwłocznie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna.

Podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze 1925 r. wpłacony być winien w czasie od 15 września do 15 października rb.;

miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca winny być wnoszone począwszy od 15 września do końca miesiąca;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. musi być wpłacony do Kas Skarbowych najpóźniej po 7-miu dniach od dokonania potrącenia.

Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu.

Przy sposobności wyjaśniamy, iż we wrześniu wznowione zostanie egzekwowanie zaległości z podatków gruntowego i majątkowego, wstrzymane na lipiec i sierpień.

Nowa waluta na Węgrzech. „Magyar Orsagh" informuje, iż rząd węgierski przystępuje do wprowadzenia nowej waluty w kraju. Omawiane są trzy projekty powrót do dawnej złotej korony, wprowadzenie szyllinga angielskiego, oraz jednostki równającej się 20 000 obecnych koron. Ten trzeci projekt najbardziej brany jest pod uwagę.

W porcie gdańskim. Statystyka portu gdańskiego za tydzień od 20-go do 27 sierpnia przedstawia się jak następuje:

Ruch w porcie gdańskim w tygodniu sprawozdawczym znajdował się tak samo jak w tygodniu poprzednim pod znakiem coraz silniejszego eksportu węgla polskiego. Również ożywił się wywóz polskiego zboża. Ogółem opuściło w tygodniu sprawozdawczym port gdański 105 okrętów, w tem 36 małych parowców pasażerskich żeglugi przybrzeżnej, 43 parowców było bez żadnego ładunku. W tym samym tygodniu opuściło port gdański 121 okrętów w tem m. in. 26 z węgiem, 20 z drzewem i 8 ze zbożem.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Nowy Jork — 5,70
Dolar — 5,75
Funt — 27,67
Paryż — 26
Wiedeń — 80,30
Praga — 16,90
Włochy — 21,45
Belgja — 23,76
Szwajcarja — 100

GŁOSY PUBLICZNE.

Potrzeba wychowania społecznego.

Wychowanie jest jednem z najżywotniejszych zagadnień przesuwających się przez historję ludzkości.

W epoce człowieka pierwotnego w stadjum słabego rozwoju myśli, opierało się ono na intuicji. Warunki zewnętrzne w formie przeszkód narzucały mu swój cel. W miarę wzrostu intelektualizmu, poczęto zastanawiać się nad tą sprawą. Filozofowie głosili różne teorje wychowawcze często sprzeczne, mniej lub więcej dające zastosować się w życiu. Wszystkie jednakże miały jeden ogólny postulat—wyrobienie charakteru. Różnice między niemi uwidoczniały się w środkach, przy pomocy których starały się osiągnąć swój ideał. Z pośród tych rozlicznych prądów wychowawczych, dzisiaj należy nam wybrać ten, który najbardziej odpowiada psychologji ludzkiej, który jest realny i życiowy. Trzeba i to pamiętać, że „Każda epoka ma swoje cele."

W obecnej dobie silnego rozwoju życia społecznego i państwowego musimy zwrócić baczną uwagę na wychowanie społeczne.

Dom, szkoła, pożyteczna organizacja młodzieży, oto czynniki wychowania społecznego, które powinny być środowiskami kierującemi naturalnymi popędami i skłonnościami psychiki ludzkiej w sposób kształcący społecznie, a osłabiający egoizm indywidualny dysolujący zbiorowe życie.

Braki pod tym względem dają się zauważyć u większości starszego pokolenia. Państwa zaborcze konsekwentnie tolerowały tę słabość wychowawczą, widząc w niej punkt oparcia do przeprowadzenia swych dążeń państwowych. Odbiło się to fatalnie na naszem życiu, bo gdy zachodzi potrzeba jednolitego działania, celem przeprowadzenia wspólnych zamierzeń, bardzo często w łonie ogółu następuje rozłam, osłabiający zbiorową akcję. Dzieje się to z braku wychowania społecznego. Jednostki lub grupy chcą żyć same dla siebie. Trudno im się pogodzić z ustępstwem na rzecz dobra sprawy. Słynny amerykański filozof John Dewey pisze: „Przez wychowanie powinno się osiągnąć władze przystosowania się do życia społecznego, zdolność funkcjonowania w niem jako części całości. Trudno temu przeczyć. Trzeba się zgodzić z tem, że jednostka jest częścią społeczeństwu, a społeczeństwo składa się z jednostek. Jest to aksjomat, który powinni mieć na uwadze wychowawcy. W młode pokolenia muszą oni za każdy ich czyn wpajać odpowiedzialność nietylko indywidualną, ale i społeczną.

Ze sprawą wychowania społecznego wiąże się rozwijanie i kształcenie zainteresowań i zdolności znajdujących się w psychice ludzkiej.

Ma to tę wartość, że pozwala jednosce oddać się z zamiłowaniem danej pracy. Taka pożyteczna praca płynąca nie z przymusu ma dla życia społecznego doniosłą wartość. Jednostka staje się przez to funkcjonalną częścią ogółu.

Czas więc, ażebyśmy jasno uprzytomnili sobie ważność wychowania społecznego, które jakkolwiek jest niezaniedbane, ale w wielu wypadkach niedoceniane.

Pamiętajmy, że miarą kultury narodu jest jego uspołecznienie, zrozumienie przez jednostki celów i zamierzeń ogółu.

Władysław Rajczykowski
nauczyciel.

Z całej Polski.

Wystawa lotnicza w Poznaniu.

W połowie września na targu Poznańskim odbędzie się wystawa lotnicza, urządzona staraniem Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ma ona na celu propagandę tygodnia lotniczego oraz uświetnienia uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego.

W wystawie bierze udział poza L. O. P. P. wojsko z samolotami i balonami oraz prywatne towarzystwa komunikacji lotniczej.

Będą również demonstrowane szybowce polskich konstruktorów.

Doniosly wynalazek porucznika Wasia.

Porucznik obserwator p. Waś pozostający obecnie w rezerwie dokonał donioslego wynalazku, mogącego spowodować przewrót w dziedzinie wojskowej, a zwłaszcza w służbie łączności. Mianowicie wynalazca ten skonstruował aparat radjotelegraficzny odbiorczy (stację) mogący się zmieścić na plecach. Aparat ten ma tę zaletę, że nie potrzebuje instalacji, anten, obsług, ani lokomocji.

Próby przeprowadzone na manewrach pod Toruniem dały znakomite wyniki. Porucznik Waś oddał prawo eksploatacji swego wynalazku państwu polskiemu. Przedstawiciele Anglji obecni na manewrach proponowali wynalazcy kupno patentu za 500 tysięcy zł. na co por. Waś nie przystał.

Polskie towarzystwo wypraw egzotycznych.

Grupa towarzystw sportowych i turystycznych w Polsce przystąpiła do zorganizowania Polskiego Towarzystwa Wypraw Egzotycznych. Zadaniem tego Towarzystwa będzie przeprowadzenie badań geograficznych i etnograficznych w krajach egzotycznych, propaganda ruchu podróżniczego i wiedzy egzotycznej w Polsce, ułatwianie poszczególnym osobom wypraw i podróży oraz stworzenie muzeum krajów egzotycznych. Komitet organizacyjny towarzystwa po opracowaniu statutu i zwołaniu zebrania organizacyjnego, ma przystąpić do legalizacji statutu. Nastąpić to ma w końcu września r. b.

Należy z uznaniem powitać ten nowy przejaw inicjatywy społecznej ze względu na wielką doniosłość celów i zamierzony udział we współpracy wszystkich cywilizowanych ludów świata.

Wszyscy pracownicy instytucji rządowych w Rosji muszą być członkami „T-wa Przyjaciół Floty Sowieckiej". Liczy ona już 2 miljony członków i przeszło 15.000 oddziałów.

Nasza Liga Obrony Powietrznej Państwa posiada niewiele ponad 300.000 członków, chociaż Polska ma przeszło 27.000.000 mieszkańców.

Poszukiwacze złota — ludożercami.

Nowe kopalnie złota na Syberji. — Jedenaście trupów zjedzonych.

W guberni jakuckiej we wschodniej Syberji nad rzeką Aldan, dopływem Leny odkryto niedawno niezmiernie bogate żyły złota. Okolice nad rzeką Aldan należą do najdzikszych i najbardziej niegościnnych okolic Syberji, gdzie różnice temperatury dochodzą od plus 45 do minus 62 stopni.

Ku południowi ciągną się trudne do przebycia pasma górskie i niezmierzone lasy, ku zachodowi pusty, dziki step, a ku północy „wielka tundra". W lasach mieszkają dzikie szczepy koczownicze pędząc nędzne choć burzliwe życie. Ta dzika, opuszczona okolica, odległa o 2 tysiące kilometrów od Jakucka, a około 900 klm. od kolei amurskiej, ożywiła się nagle, odkąd okryto tam złoto. Ani niezmierzone bagna, ani nieprzebyte góry nie mogą odstraszyć chciwych złota drapichrustów z całego świata. Gdybyż wiedzieli, jak niewielu z nich danem będzie ujrzeć z powrotem swą ojczyznę!

W okolicach tych zdarzają się codzień niemal tragedje tak przerażające, że na wieść o nich krew zastyga w żyłach. I wszystko, co w latach naszej młodości słyszeliśmy o przeżyciach i przygodach poszukiwaczy złota w Clondyke, na Alasce i w Australji, blednie wobec tych faktów zupełnego zdziczenia i zezwierzęcenia, o których z okolic Aldanu dochodzą nas wieści za pośrednictwem prasy rosyjskiej.

Od dłuższego czasu w tem nowem Eldorado panuje wszechwładnie głód. Około 2 tysięcy poszukiwaczy złota z braku żywności patrzy dzień po dniu w oczy pewnej śmierci. Komisarze rządowi republiki jakuckiej rozwiesili już we wszystkich wsiach okręgu aldańskiego ogłoszenia, zakazujące pod najsurowszemi karami wstępu do kraju złota i rozstawili posterunki, mające chwytać chciwych złota awanturników.

Mimo to udało się niedawno gromadzie poszukiwaczy obejść czujność straży i zbliżyć się ku złotonośnej krainie. Na swe nieszczęście jednak, chcąc obejść rozstawione posterunki, zboczyli z gościńca i zabłąkali się w nieprzebytych lasach. Po paru dniach błąkania się wśród lasów skończył się ich zapas żywności. Zjedzono cholewy butów i rzemienie, każdy kawałek skóry, który mieli przy sobie, próbowano się żywić korą drzew, ale wszystko na darmo. Głodu nie było czem zaspokoić i śmierć coraz bliżej całej gromadzie poczęła zaglądać w oczy. A gdy wreszcie jako pierwsza ofiara głodu zginął z osłabienia jeden z towarzyszy, stary Chińczyk, reszta rzuciła się na jego ciało, by w ten sposób zaspokoić wściekły głód.

Ofiarę rozerwano w sztuki i surowem mięsem ludzkiem próbowano nasycić puste i skurczem głodu ściągnięte żołądki. Niektórzy rozchorowali się z obrzydzenia i wstrętu. Lecz mimo to głód zmuszał ich coraz częściej korzystać z tego okropnego pokarmu, którego dostarczała im codzienna śmierć kilku uczestników wyprawy.

Aż wreszcie pewnego dnia zdarzyło się, że żaden z towarzyszy, którzy w międzyczasie przyzwyczaili się do tego strasznego pokarmu i wrócili nieco do sił, nie umarł. A gdy głód począł znowu skręcać wnętrzności rozbestwionej zupełnie gromady ludzkiej, uchwalono przez losowanie wybrać tego, który życie swe miał dać w ofierze dla tej zwierzęcej uczty. Los padł na starego poszukiwacza złota nazwiskiem Wjunow. Napróżno dwaj jego synowie prosili o łaskę.

W końcu zgodzono się na zwłokę aż do wieczora. Gdy wieczór nadszedł, a w położeniu nieszczęsnych awanturników nic się nie zmieniło, Wjunow bez protestu odszedł z dwoma towarzyszami w gęstwinę, by tam zginąć z ich ręki. Wszyscy wyczekiwali z wytężeniem chwili, w której paść miały strzały. Wtem nagle—dzikie okrzyki radości. W gęstwinie leżała padlina końska. Chciwie rzucili się wygłodzeni awanturnicy na zdechłe zwierzę, sycąc okropny głód surowem, gnijącem już mięsem. Wreszcie dnia następnego udało się gromadzie tych awanturników natrafić na większą kolumnę poszukiwaczy złota. Byli ocaleni. W czasie wędrówki po lasach jedenastu z nich głód pozbawił życia, jedenastu stało się pokarmem reszty zezwierzęconych zupełnie towarzyszy.

Mimo tych strasznych przygód, mimo wszelkich ostrzeżeń i zakazów coraz nowe gromady poszukiwaczy złota ciągną śmiało do tego syberyjskiego Eldorado. Wedle przybliżonych obliczeń rządu jakuckiego znajduje się w złotonośnym okręgu około 14 tysięcy pudów czyli 45 tysięcy funtów złota, które może być wydobytem. Najbardziej błogosławionym kawałkiem ziemi jest kopalnia Niezamietnaja, gdzie z jednego metra kubicznego piasku wypłukuje się do 430 gr. złota. Czy można się więc dziwić, że ci nieszczęśliwcy stawiają wszystko na jedną kartę, byle się dostać w te „błogosławione" okolicę? Każdy z nich wierzy święcie, że właśnie jemu szczęśliwy traf pozwoli wyrwać się z pazurów zmory głodu i z „złotym skarbem" powrócić w domowe progi.

Telefon między pociągami w biegu.

Przed kilkoma dniami na linji Hamburg—Berlin została zaprowadzona radiokomunikacja telefoniczna międzypociągowa. Podczas podróży inauguracyjnej prezes dyrekcji kolejowej Altona objaśniał zaproszonym podróżnym system i znaczenie tego nowego urządzenia. Podróżujący dzięki tej inowacji mogą każdej chwili połączyć się z pociągu z jakimkolwiek abonentem sieci telefonicznej w głębi kraju, a nawet będą mogli porozumiewać się z podróżnymi w innych pociągach. System polega w zasadzie na tem, że podobnie jak w odnośnych pociągach, tak i na stacjach kolejowych znajdują się odbiorcze i nadawcze stacje radiowe. Powstałe przez użycie telefonu fale elektromagnetyczne dostają się z anten umieszczonych na dachach wagonów przez druty telegraficzne linji kolejowych do aparatów odbiorczych na stacjach i przełączone zostają do przewodów pocztowych. W centrali telefonicznej rozdzielane są pod wskazanym numerem jako zwykłe rozmowy telefoniczne. Wywoływanie adresata znajdującego się w pociągu w krajowej „nieruchomej" sieci telefonicznej polega na tym samym systemie, tylko, naturalnie, w porządku odwrotnym.

Inowacja ta, dzięki której podróżujący w pociągach będą mogli na przyszłość porozumiewać się z abonentami całej sieci telefonicznej w kraju, ma jeszcze tę dogodność, że umożliwi dostarczanie adresatom w razie potrzeby depesz i komunikatów na piśmie.

TAJEMNICZY MORDERCA.

19)

— Więc to pan zamordowałeś Allistona? — przerwał mu Hammerton.

— Co to, to nie! tak nisko jeszcze nie upadłem! — zaprotestował Hollis energicznie. — Nie miałem nigdy do czynienia z Allistonem, nie wiem, kto go zamordował. I zresztą niewiele mnie to obchodzi. Msr. Alliston zna mordercę, ale mi nigdy nie zdradziła jego nazwiska.

Nastało dłuższe milczenie. Hammerton rozmyślał nad tem, co usłyszał.

W głosie Hollisa przebijało takie szczere oburzenie, że trudno było mu nie wierzyć. Po chwili namysłu Hammerton zagadnął:

— Jeżeliś pan zatem nie brał udziału w tem morderstwie, to co panu zależy na tem, aby się mnie pozbyć i ratować mordercę przed ręką sprawiedliwości?

— To już moja rzecz — odparł Hollis sucho — i nie mam ochoty przed panem się tłumaczyć. Zatem: godzisz się pan na moje warunki?

— Stanowczo nie!

— Zastanów się pan dobrze! Oświadczam panu wyraźnie, że od tego zależy wprost pańskie życie.

— Jakto?! chciałbyś mię pan zamordować? — zapytał z przestrachem Hammerton.

— Ja, osobiście — nie. Przeciwnie nawet: chcę pana wyratować. Podpisz mi pan taką deklarację, a wyprowadzę pana na wolność. Jeśli się pan nie zgodzisz, sam sobie przypiszesz winę. To nie morderstwo będzie, lecz poprostu samobójstwo.

— Nie zgadzam się! Człowiek uczciwy nie wchodzi w żadne układy z opryszkami. Pan Bóg mię nie opuści i w tej potrzebie.

Hammerton przywykł już do ciemności: dostrzegał sylwetkę Hollisa w odległości jakich pięciu kroków. Zapewne stał koło drzwi. A może udałoby się uciec? Hollis nie wydawał mu się zbyt niebezpiecznym przeciwnikiem... byleby tylko dopaść do drzwi... Postanowił uciec się do fortelu.

— Zatem, panie Hollis, rozmyśliłem się. Przyjmuję pańskie warunki.

Mówiąc to, ściągał pocichu z ramion swą grubą, ciężką zarzutkę.

— A widzi pan! — zaśmiał się Hollis — byłem pewny, że pan się namyśli... Zatem... A! do pioruna!

Urwał nagle, bo Hammerton zarzucił mu znienacka zarzutkę na głowę, a sam podbiegł do drzwi i otworzył je gwałtownie. Ale Hollis już zdążył zrzucić zarzutkę, dopadł go przy samych drzwiach, chwycił wpół, jak dziecko, i przeniósł w sam kąt piwnicy. Tam rzucił go na ziemię, przygniatając mu piersi kolanem.

— Nie udało się panu! — mówił, sapiąc ciężko — i nie mam tu już co robić. Zostawię pana samego, może po paru dniach zmądrzejesz pan wreszcie... wtedy znowu zajrzę. Tymczasem żegnam.

Hammerton, zmęczony szamotaniem, leżał bez ruchu, niezdolny już do najmniejszego wysiłku. Ze ściśniętem sercem słuchał, jak Hollis wyszedł, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Brat i siostra.

Hollis stał chwilę pod drzwami, nasłuchując. Potem wzruszył lekceważąco ramionami i poszedł po schodach na górę. Na drugiem piętrze nacisnął klamkę i wszedł do małego, nędznie umeblowanego pokoju, oświetlonego jedną jedyną świeczką. Przy stole siedziała mrs. Alliston, ubrana gorzej niż skromnie, w sukni ciemnej, wyświechtanej i łatanej. Ubiór ten stanowił dziwny kontrast z jej bladą twarzą i delikatnemi, starannie pielęgnowanemi rękami.

Na widok Hollisa mrs. Alliston zerwała się z krzesła.

— No i cóż? — spytała gorączkowo.

— Ano... nic. — odparł Hollis niechętnie. — Wszystko na nic!

— Więc nie chce ustąpić? Nie chce podpisać?

— Nie chce! — odrzekł krótko.

— A powiedziałeś mu wyraźnie... wszystko?

— Wszystko! — odpowiedział Hollis, zapalając papierosa. — Powiedziałem mu, że jeżeli nie ustąpi, śmierć go czeka. I to nie pomogło. Troszkęśmy się nawet pobili... chciał uciekać, musiałem mu więc dać porządną nauczkę.

— I co?... zabiłeś go może? — spytała szeptem niemal, z dziwnym błyskiem w oczach.

— Także coś! To nie mój fach! Cisnąłem go tylko na ziemię... może trochę niedelikatnie... ale nic mu nie będzie.

— Trzeba go było zabić... byłeś zupełnie w prawie!

— Och, głupstwa pleciesz! — odparł, wzruszając pogardliwie ramionami.

Mrs. Alliston opadła ciężko na krzesło, kryjąc twarz w dłoniach.

— Słuchaj, Will, odezwała się po chwili ochrypłym głosem — teraz nie mamy już innego wyjścia... Po tem, co się stało, oboje jesteśmy wspólnikami. Musimy się ratować... Jest tylko jeden sposób: skoro nie chce jechać do Peru, musimy wyprawić go... gdzieindziej!

— Gdzieindziej? A gdzież on może wyjechać?

— Głupcze! — syknęła przez zęby. — Nie rozumiesz mię? Musimy go wyprawić... dziś jeszcze... w nocy... Ty to zrobisz... jeden dobry cios... i już po wszystkiem!

(C. d. n.)

KL. WSTĘPNA 30 ZŁ. miesięcznie kosztować będzie dla chłopców i dziewcząt. Egzaminy 3, 4 i 5 września r. b. GIMNAZJUM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO SOSNOWIEC, WYSOKA 8



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4 „MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej 4321

Fabryka „MARY“
Warszawa, Dzielna 48.
Telefon 286-51

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Józefata Kruszyńskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 2 września 1925 r. od godziny 10 rano przy ulicy Swobodnej 6, to jest w miejscu przechowania dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się z 1000 sztuk kilofów stalowych, 5000 szczoteczek do lamp, 1 koń kary, 1 powóz, 90 kg. gumy pakunkowej białej.

5676 Sekwestrator **Wspaniały.**

Sosnowiec, dnia 31 sierpnia 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Dnia 23 lipca 1925 r.

2172. „Spółka firmowa Tartak Parowy „Praca“ w Myszkowie“, z siedzibą we wsi Mijaczowie, gm. Pińczyce. Spółka ma na celu prowadzenie tartaku parowego. Działalność rozpoczęła dnia 1 kwietnia 1925 r. Wspólnicy: 1) Gorgonjusz Manko, 2) Bolesław Wojkowski, 3) Władysław Rychter, wszyscy zam. w Mijaczowie. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, techniczna część do Gorgonjusza Manko, księgowość do Władysława Rychtera, część handlowa do Bolesława Wojkowskiego. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa podpisywać będzie pod stemplem firmy Władysław Rychter łącznie z jednym z pozostałych wspólników, lub osoba przez wszystkich wspólników aktem urzędowym upoważniona. Korespondencję bieżącą, tudzież odbiór wszelkich korespondencji, depesz, przekazów, ładunków kolejowych i przesyłek ma prawo podpisywać i kwitować każdy wspólnik samodzielnie.

Dnia 25 lipca 1925 r.

2173. „Ajencja Handlowa Tomasz Krzemiński“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Stacyjna Nr. 9. Firma egzystuje od 25 XII 1923 r. Właściciel Tomasz Krzemiński, zam. tamże.

1340. „A. J. Szwarzbaum“ w Będzinie. Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „Alfred Szwarzbaum“.

1413. Wykreślono firmę „Dawid Felix“ w Sosnowcu.

Dnia 27 lipca 1925 r.

1887. „Fabryka Krochmalu i Kleju „Renoma“ Geldbard“, Najman i Pinkus. Wykreślono Hermana Pinkusa i wszystkie wpisy dotyczące tegoż. Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „Fabryka Krochmalu i Kleju“ „Renoma“ Geldbard i Najman — spółka firmowa.

Do działu B. dnia 7 lipca 1925 r.

77. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem sp. akc. Kapitał zakładowy został podwyższony do 250,000 złotych i podzielony na 25,000 akcji po 10 zł. akcja. Podwyżka kapitału została całkowicie pokryta.

Dnia 15 lipca 1925.

216. „Polska Fabryka Hufnali i Wyrobów Żelaznych“—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą we wsi Borowe Pole pod Zawierciem, pow. Będzińskiego. Celem spółki jest prowadzenie fabryki hufnali, haceli i wyrobów żelaznych oraz handel tego rodzaju wyrobami własnej i obcej fabrykacji. Firma istnieje od roku 1924. Kapitał zakładowy wynosi 75 000 zł. i dzieli się na 45 udziałów, całkowicie wpłacono gotówką. Na zarządcę spółki został wybrany Rudolf Laerum. Zarządca zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy, podpisuje firmę samodzielnie pod jej stemplem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, akt spółki zeznany przed not. Dąbrowskim w Warszawie, dnia 4 marca 1924 r. za nr. 212 na czas nieograniczony.

Dnia 16 lipca 1925 r.

119. Akc. Tow. Górniczo-Przemysłowe „Będzin-Olkusz“. Nowy statut towarzystwa, zatwierdzony dnia 21 kwietnia 1925 r. przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu i opublikowany w nr. 112 Monitora Polskiego z dnia 14 maja 1925 r.

131. „W. Filipczyński i K. Grabowski — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 29-V 1925 r. Wiktorowi Filipczyńskiemu została ogłoszona upadłość z oznaczeniem daty otwarcia upadłości na dzień 27 czerwca 1925 r. Kuratorem masy upadłości Wiktora Filipczyńskiego był adw. Wacław Barcikowski, zam. w Sosnowcu ul. 3-go Maja nr. 32. Decyzja Sądu z dnia 25 VI 1925 r. syndykiem tejże masy został mianowany adw. Wacław Barcikowski.

c. d. n.

TARGI WROCŁAWSKIE

6—8 września 1925.

Największe tranzakcje towarowe Wschodniej Europy. 5619-2

Bezpłatne legitymacje targowe przez naszych zastępców:

Zjednoczenie Gospodarcze Polskiego Śląska.

Zniżka cen wiz i paszportów do 50%.

Wyczerpujących objaśnień, prospektów oraz informacji mieszkaniowych udziela

Zarząd Targów Wrocławskich.

Szkoła Handlowa Żeńska

z prawami Szkół Państwowych

W. Karczewskiej

5614-1

w Zawierciu, ul. Kościuszki Nr. 10.

Zapisy uczenic przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 9-ej do 2-ej i od godz. 3 ej do 5-ej popoł.

Dzieci pracowników państwowych korzystają z całkowitego zwrotu wpisów.

Uczenice niezamożne mogą uzyskać ulgi w opłacie za naukę.

Zgłaszać się z metryką i świadectwami szkolnemi.

Rozpoczęcie roku szkolnego dn. 1-go września.

Męska Szkoła Handlowa

T. PŁOCKIEGO

w Sosnowcu, Targowa 12

Przyjmuje codziennie zapisy do klas: wstępnej, I, II, III i IV.

5657-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-24

Kupię fortepian tylko w jaknajlepszym stanie. Oferty z ceną: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 42 5572-2

Sprzedam powóz dobry świeżo lakierowany i wóz parokonny. Sosnowiec, Sielce ul. Podgórska nr. 4. 5673-2

10 proc. rabatu udzielamy od krawatów, koszul męskich, parasoli Fartuszki szkolne, norymberszczyzna, nadeszły. S. Cegłowski Sosnowiec 3-Maja 11. 5627

Dom 3-ch piętrowy do sprzedania na ul. Wysokiej 3, za cenę około 30,000 zł. Zgłoszenia do sklepu Heleny Wolnej, Sosnowiec, 3-go Maja 23 5669-2

Do sprzedania lekki furgon rzeźniczy i wolant. Będzin, Sielecka 13. 5681

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 5111-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Agentka poszukiwana od zaraz za złożeniem kaucji lub zabezpieczenia zł. 300. Osobiste zgłoszenia „Vera“ Sosnowiec, Warszawska 10. 5648

Potrzebny jest stolarz meblowy i chłopiec do terminu, ulica Czeladzka l. 23 w Będzinie. Tymiński. 5672

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Technik warsztatowy w dziale budowy maszyn, energiczny, dobry rachowiec z 15-to letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty „Iskra“ pod Nr. 6773. 5611-1

Lokale.

10 groszy za wyraz

Pokój umeblowany przy rodzinie, światło elektryczne, wszystkie wygody, do wynajęcia od 1 września. Wiejska 8, 3-ci dom od rogu ul. Sobieskiego Wiadomość na miejscu. 5601-2

Przyjmę kilka panienek na mieszkanie. Zawiercie, Sanatorska 21. 5656-4

Przyjmę uczniów na mieszkanie Wiadomość „Iskra“ w Dąbrowie Górn 5659-1

Poszukuję kawalerskiego pokoju, umeblowanego w Dąbrowie. Listowne zgłoszenia do filji „Iskry“ pod „Umeblowany“ 5660-2

Odnajmę pokój z osobnem wejściem od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. Cena przystępna. 5662-1

Przyjmę inteligentnych uczniów lub uczennice na stancję. Pogoń, Kopernika Nr. 16. 5663

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Iskry“ 5668

Przyjmę na mieszkanie w śródmieściu kilku uczniów z całodziennem dobrem utrzymaniem Troskliwa opieka zapewniona. Wiadomość w adm. „Iskry“. 5671

Przyjmę nauczycielkę, lub dwie uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość Adm. „Iskry“ w Zawierciu. 5683

2 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia Wiadomość w „Iskrze“. 5696

Różne.

10 groszy za wyraz.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji u siebie w domu w kompletach, dzieciom od lat 6 i wyżej. Piłsudskiego 64, II piętro 5655-1

Przybłąkała się suka wilczej rasy jest do odebrania za zwrotem kosztów. Będzin, Kościuszki 46. W. Rychel. 5680

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym 3-Maja 13, I p. 5675-2

Rozpoczynam od dnia 1-go września lekcje muzyki i języka francuskiego. Małachowskiego 9. I piętro 5674-1

Muzyki (fortepian) lekcje rozpoczyna rutynowana nauczycielka 10 września r. b. System prof. Domaniewskiego świadectwa konserwatorjów Warszawskiego i Drezdeńskiego ul. 3-Maja (dawniej Dytlowska) nr. 30 m. 51. sień 6. parter. 5639

Panu Dr. Lipskiemu za wyleczenie mi głowy, składam serdeczne podziękowanie. Stanisława Makowska. 5690

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie. Listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 5672-15

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Tadeusz Klimas zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa, którą unieważnia. 5597-1

Stanisław Warda zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5602-1

Lejzer Boruch Dancygier zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5612-1

Sobczyk Stanisław zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 5624-1

Jan Peć zgubił kartę urlopu bezterminowego, wydaną przez 24 p.p. 5642-2

Niemiec Wacław zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 5661-2

Juszczyk Stanisław zgubił legitymację bezrobocia, wyd. przez mag. m. Dąbrowy Górn. 5659-2

Bunchur Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 5664-2

Budny Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Czymeszno. 5660-3

Kalma Guterman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5670-3

Józef Jeleń zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5678

Bolesław Komoder zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację, wydaną przez 2 p. szwoleżerów. 5588-2

Zgubiono legitymację tymczasową, wydaną przez magistrat m. Sosnowica, na imię Jana Feldy, oraz legitymację partji P.P.S. 5678